Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, czwartek 6 lutego 1936 Nr. 37

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Włosi na gwałt skupują naftę

Nowy York. 5. 2. PAT. „New York Times" donosi, że Włosi w obawie przed embargo na naftę zakontraktowały 13 okrętów-cystern, przeważnie skandynawskich, celem transportu nafty z zatoki Meksykańskiej do Włoch jeszcze w tym miesiącu. Większą część tej nafty zakupiono od niezależnych towarzystw naftowych, albowiem inne towarzystwa naftowe nie są skłonne do zawierania transakcyj z Włochami, ażeby nie przekroczyć normalnego poziomu eksportu.

Morski attache włoski — pisze dziennik zwrócił się z pismem do towarzystw naftowych, prosząc je o złożenie oferty na 250 tys. beczek ropy dla floty włoskiej. Ropa ta miałaby być dostarczona Włochom w ciągu marca i kwietnia. W wykonaniu tego zamówienia stoi na przeszkodzie **odmowa rządu włoskiego otwarcia nieodwołalnych kredytów.**

Włosi pertraktują obecnie o zawarcie kontraktów na olbrzymie ilości nafty sowieckiej po cenie wyższej od ceny ustalonej na rynku światowym. Ogólna ilość nafty zakupionej przez Włochy, nie jest znana, lecz — jak utrzymują — został zakontraktowany szereg okrętów-cystern, które mają przewieźć z Batumu do Włoch 450 tys. beczek nafty.

Włochy wprowadzają oficjalnie monopol handlu zagranicznego

Rzym, 5. 2. PAT. Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini wygłosił sprawozdanie o sytuacji politycznej i wojskowej. Po wysłuchaniu sprawozdania Wielka Rada uchwaliła następującą rezolucję:

„Wielka Rada Faszystowska po zbadaniu ewenementów politycznych, jakie zaszły w grudniu ub roku, *uważa za całkowicie uzasadnioną swą linję postępowania wynikającą pierwotnie z rezerwy wobec planu francusko-angielskiego*, i uważa, że niedawne zwycięstwa włoskie na frontach erytrejskim i somalijskim stanowią elementy dominujące i decydujące o sytuacji. Rada potwierdza swą stanowczą decyzję osiągnięcia celów, dla których podjęte zostały działania wojskowe, będąc pewną, iż w ten sposób działa zgodnie z duchem oddziałów walczących i świadomą wolą narodu włoskiego.

Wielka Rada rozpatrywała następnie sytuację wewnętrzną, jaka wytworzyła się pod koniec 3-ego miesiąca oblężenia gospodarczego, i po stwierdzeniu *godnego podziwu spokoju i wytrwałości narodu polskiego zjednoczonego w szeregach faszystowskich*, ustaliła zasadnicze linje kontrakcji włoskiej na wypadek dalszego zaostrzenia się sankcyj".

Minister finansów podkreślił następnie konieczność zdyscyplinowania handlu z zagranicą i zaproponował następującą rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta:

Wielka Rada Faszystowska zastanawiała się nad zagadnieniem handlu zagranicznego zgodnie z faszystowskiemi doktrynami gospodarczemi, popartemi przez istniejące obecnie okoliczności i uznała iż *wymiana handlowa z zagranicą ze względu na interes publiczny z całkowitem uzasadnieniem poddana zostaje bezpośredniej kontroli państwa korporacyjnego.*

Pod koniec posiedzenia Rady Mussolini wypowiedział serdeczne słowa pożegnania pod adresem ministra prasy i propagandy Galeazzo Ciano, który powraca do Afryki wschodniej, aby *ponownie objąć dowództwo nad „eskadrą straceńców"* — dalej pod adresem sekretarza generalnego partji faszystowskiej Starace, który obejmuje dowództwo nad oddziałem czarnych koszul oraz pod adresem b. sekretarza stronnictwa Farinacci który występuje również do jednej z eskadr lotniczych w Afryce wschodniej.

Wielka Rada przyjęła te słowa Mussoliniego żywemi oklaskami.

Borah zgłosił swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjedn.

Waszyngton. 5. 2. PAT. Senator stronnictwa republikańskiego Borah zgłosił swą kandydaturę w zbliżających się wyborach prezydenta St. Zjednoczonych.

105 tysięcy robotników strajkuje w Stanach Zjedn.

Nowy York. 5. 2. PAT. Naskutek rozbicia rokowań z przedsiębiorcami, 105 tysięcy robotników przemysłu odzieżowego w stanach: Nowy York, Nowy Jersey, Connecticut i Pensylwanja otrzymało polecenie porzucenia pracy w dniu 7 lutego popołudniu. W nadchodzący piątek robotnicy mają zadecydować, czy strajk ten ma mieć charakter powszechny.

Podziękowanie p. Prezydenta

Warszawa, 5.2. PAT. Z polecenia Pana Prezydenta Rzplitej szef kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom nauki, sztuki, duchowieństwa wszystkich wyznań, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym, oraz osobom prywatnym za życzenia złożone Panu Prezydentowi z okazji jego imienin.

* * *

Warszawa, 5.2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 4 bm. inspektora armji gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który złożył Panu Prezydentowi R. P. sprawozdanie z uroczystości pogrzebowych króla Jerzego 5-go, w których brał udział, jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P.

Inspekcja sanitarna więzień

Warszawa. 5. 2. PAT. Celem roztoczenia ścisłej kontroli nad stanem sanitarnym oraz lecznictwem w więzieniach, aresztach, zakładach wychowawczych i poprawczych ministerstwo sprawiedliwości utworzyło inspekcję sanitarną i lecznictwa, której celem jest podniesienie stanu sanitarnego więzień, aresztów oraz zakładów wychowawczych i poprawczych, lecznictwa więziennego, higjeny fizycznej i psychicznej skazanych, tymczasowo aresztowanych lub wychowanków.

Więzienia, areszty i zakłady wychowawcze i poprawcze podzielone zostaną na 15 okręgów inspekcyjnych. Inspekcja sanitarna i lecznictwa będzie dokonywana przez lekarzy więziennych.

Daladier przewodniczącym partji radykalnej

Paryż, 5. 2. PAT. Na posiedzeniu grupy parlamentarnej partji radykalnej *dokonano przez aklamację wyboru dep. Daladiera na stanowisko przewodniczącego grupy* na miejsce dep. Delbosa, który złożył dymisję z racji objęcia stanowiska ministra sprawiedliwości w nowym gabinecie. Deputowany Daladier łączyć więc będzie jednocześnie stanowisko prezesa partji radykalnej i prezesa grupy parlamentarnej.

Nasze przyjacielskie interesy z Niemcami

Kraków, 6 lutego.

Już niejednokrotnie byliśmy „kiwani" gospodarczo przez naszych sprzymierzeńców politycznych. Dość przykre doświadczenia w tej dziedzinie poczyniliśmy z Francją. Sojusz polityczny i wojskowy Polski z Francją nie był równocześnie sojuszem gospodarczym. Był raczej jednostronną eksploatacją polskiego gospodarstwa społecznego przez Francję. W stosunku do Francji byliśmy państwem dłużniczem. Kapitał francuski ulokował się w przemyśle i w bankowości, transferując z Polski pokaźne kwoty w postaci zysków i dywidend. Bilans handlowy z Francją był dla nas wybitnie ujemny. W dziedzinie stosunków finanoswych Francja nie traktowała nas tak, jakby tego należało się spodziewać w związku z istniejącą we Francji tradycją ścisłego powiązania interesów finansowych z politycznemi. Francja zawsze finansowała swych sojuszników politycznych. W okresie przedwojennym ulokowała Francja ponad 15 miljardów franków złotych w Rosji, mimo, iż zdawała sobie sprawę z całkowitej nieudolności gospodarki rosyjskiej. Już w okresie kryzysu, gdy złoto strugami uciekało ze skarbca Banku Francji zdecydowała się Francja udzielić większej pożyczki sojuszniczej Rumunji, mimo, że i w tym wypadku znała dokładnie zabagniony stan gospodarki i finansów Rumunji.

Polska nie korzystała z większej pomocy finansowej Francji. Byliśmy najwierniejszym sojusznikiem Francji a jednak nie potrafiliśmy zainteresować kapitału francuskiego możliwościami pracy w Polsce. Nie umieliśmy nawet skorzystać z przysługujących nam praw, dopuszczając do zaprzepaszczenia dalszej transzy udzielonej nam już przez francuskie konsorcjum bankowe pożyczki na budowę magistrali węglowej.

Dużą, a może przeważną część winy w tem wszystkiem ponoszą Niemcy, które nie ustawały we wrogiej nam propagandzie przedstawiającej Europie kraj nasz, jako „Saisonstaat" zaś gospodarkę polską jako „eine polnische Misswirtschaft". Ponadto niezwykle zacietrzewiona propaganda za rewizją traktatu wersalskiego, za odebraniem Polsce ziem zachodnich — wytworzyła w szczególnie płochym i lękliwym kapitale francuskim świadomość niebezpieczeństwa lokowania kapitałów w Polsce, która przecież „lada chwila runie pod hufcami niemieckiemi".

* * *

Zmieniliśmy nasze sympatje polityczne. Sprzymierzeńcem naszym są teraz Niemcy. Ataki niemieckie na Polskę, na traktat wersalski, na „blutende Grenze" zmniejszyły się na sile, ale nie zniknęły zupełnie, jak to świadczy chociażby ostatnia mowa Schachta. Kapitał francuski nadal nie okazuje dla nas zainteresowania. A jak z kapitałem niemieckim?

I tu zbliżamy się do zagadnienia, o którem chcemy mówić. Okazało się, że nasz sojusz polityczny z Niemcami okupiliśmy daleko idącemi stratami gospodarczemi i finansowemi. Zawarliśmy z Niemcami umowę handlową, która może słusznie uchodzić za najgorszą ze wszystkich umów, jakie od wielu lat Polska zawarła. Zrezygnowaliśmy z czynnego salda bilansu handlowego i to w stosunku do kraju, który jest naszym wierzycielem, w stosunku do kraju lepiej od nas gospodarczo zorganizowanego, posiadającego mimo wszystko szersze i skuteczniejsze koneksje finansowo - gospodarcze, rozporządzającego najlepszą w Europie organizacją aparatu przemysłowego itd. Stworzyliśmy w ten sposób wyłom w naszej zasadzie ratowania aktywności bilansu handlowego, którą dzień w dzień wbijamy w świadomość polską na posiedzeniach sejmowych na zebraniach organizacyj gospodarczych, a wreszcie w szkołach i w odezwach patrjotycznych.

Drugim błędem zawartej przez nas z Niemcami umowy handlowej było całkowite zapoznanie obecnego stanu rynku niemieckiego zarówno jako dostawcy jak i odbiorcy. Zdawało nam się, że mamy ciągle do czynienia z Niemcami dawnemi, których produkty przemysłowe cieszyły się ustaloną sławą. Zapomnieliśmy, że obecna jakość tych produktów jest tylko cieniem jakości dawnej. Produkcja przemysłowa Niemiec opiera się dziś w dużej mierze na surowcu „ersatzowym" a więc lichym i obliczonym raczej na okres biedy wojennej, aniżeli na okres dobrobytu pokojowego. Masowe wypędzanie specjalistów i kwalifikowanych robotników spowodu różnic politycznych, czy rasowych doprowadziło również do obniżenia jakości fabrykatów niemieckich. A wreszcie zarówno zastosowanie drogich surowców „ersatzowych" jak i postępujący obecnie wzrost cen surowców przemysłowych na świecie ukształtowały ceny przemysłowe Niemiec na poziomie wyższym, niż we wszystkich innych krajach, gdzie dla fabrykatów zarysowuje się tendencja zniżkowa. Najważniejszym elementem niekonkurencyjności towarów niemieckich dla Polski jest wreszcie głęboka różnica w faktycznej relacji waluty niemieckiej do polskiej. Na wolnym rynku pieniężnym w Polsce można zakupić markę niemiecką po kursie o blisko połowę niższym od kursu oficjalnego, gdy tymczasem warunki obrotu clearingowego wymagają, aby importer polski złożył wartość faktury w markach według kursu oficjalnego. W ten sposób towar niemiecki jest dla importera polskiego droższy o blisko 50 proc. ponad cenę faktyczną.

Wiedziano również, że ludność żydowska nie ustanie w swych energicznych zabiegach bojkotowania wszystkiego, co ma związek z Trzecią Rzeszą a więc także importu towarów niemieckich do Polski.

Wreszcie umowa dokonała niekorzystnej zmiany w dziedzinie stosunków kredytowych Fabrykaty, które Niemcy chcą dostarczyć na rynek polski kupuje się zazwyczaj na kredyt kilkumiesięczny, gdy warunki clearingowe wymagają, aby importer złożył natychmiast równowartość faktury. Natomiast dostarczone przez Polskę płody rolne płatne są zasadniczo natychmiast w gotówce. Wszelako nadwyżka eksportu płodów rolnych do Niemiec nad importem towarów niemieckich do Polski spowodowała, że te właśnie płody rolne za które Niemcy powinny zaraz zapłacić — zostały Niemcom skredytowane, natomiast importerzy polscy zapłacili Niemcom natychmiast za otrzymane od nich wyroby gotowe. Kilka miljonów złotych należności naszego rolnictwa uległo znów zamrożeniu w Niemczech.

A przecież umowa polsko niemiecka miała na celu przynajmniej częściowe „odmrożenie" wielomiljonowych należności obywateli polskich w Niemczech! Po zawarciu tego układu, gdy zaniepokojona opinja polska pytała, co się stanie z należnościami polskich sfer gospodarczych od Niemiec — usłyszeliśmy zapewnienie, że należności te wrócą do Polski.

Cóż się jednak okazuje? Okazuje się, że należności te nietylko do nas nie wracają, ale, że pęcznieją nadal w Niemczech. Obecny stan rzeczy jest taki, że w finansowaniu konjunktury niemieckiej biorą udział niemal wszystkie czynniki polskiego życia zbiorowego. Bierze udział przedewszystkiem rząd, który dopuścił do nagromadzenia się w Niemczech należności ministerstwa komunikacji w kwocie około 60 miljonów złotych. Bóg raczy wiedzieć, kiedy ta wielka, jak na nasze stosunki gospodarcze, suma wróci do Polski. W finansowaniu konjunktury niemieckiej bierze udział i rolnictwo, które wbrew swej woli dostarcza Niemcom produktów rolniczych na kredyt. Bierze udział polski właściciel wartości kapitałowych w Niemczech i to zarówno akcyj, obligacyj, jak i domów, przedsiębiorstw i innych wartości majątkowych w Niemczech, których nie może transferować do Polski spowodu znanych, drakońskich przepisów dewizowych w Niemczech. Wartość tego majątku obywateli polskich w Niemczech wynosi obecnie wiele setek miljonów złotych (wartość samych tylko nieruchomości obywateli polskich w Niemczech, szacowana jest na kwotę przeszło 200 miljonów zł.) zaś wartość nagromadzonych na rozmaitych dowcipnie skonstruowanych zablokowanych kontach dewizowych należności obywateli polskich w Niemczech oceniana jest na kwotę 250—300 milj. złotych i to bez należności polskiego ministerstwa komunikacji za tranzyt kolejowy przez terytorjum polskie.

W tymsamym czasie niemiecki właściciel akcji, obligacji, listu zastawnego, czy papieru państwowego w Polsce obcina sobie swobodnie kupony, realizuje je w pierwszym lepszym banku i wysyła bez przeszkód do Niemiec. Niemiecki właściciel przedsiębiorstwa w Polsce zbiera zysk i bez przeszkód transferuje go do Niemiec.

Tak wyglądają nasze przyjacielskie interesy z Niemcami. Nasze interesy z Francją były również złe, ale nie tak potwornie wypaczone, tak zdeformowane i chemicznie wyprane z wszelkiego sensu gospodarczego, jak stosunki gospodarcze i finansowe z Trzecią Rzeszą. Tutaj jesteśmy bici i kopani bez pardonu.

Nie mówiąc już o tem, że, jeżeli już koniecznie chcemy tracić gospodarczo na naszych sojuszach politycznych, to jednak lepiej jest tracić w stosunkach z kulturalna Francją niż — za przeproszeniem — z...

J. D.

S. ITALKI

Włosi interesują się Żydami abisyńskimi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Rzym, w lutym.

W Królewskiem Towarzystwie Naukowem w Rzymie, istnieje oddawna specjalna sekcja, zajmująca się badaniem życia i obyczajów abisyńskich Żydów t. zw. Falaszów, a w bibljotece włoskiego ministerstwa wojny przechowywane są znane dzieła Dra Fajtlowicza, który pierwszy Falaszów tych odkrył i tradycje ich opisał.

Ze zrozumiałych względów, zainteresowanie dla Falaszów wzrosło w Rzymie znacznie z wybuchem wojny abisyńskiej. Przez pewien czas rozważano nawet projekt nawiązania specjalnych stosunków z tymi Żydami, który widocznie jednak nie doczekał się realizacji.

Prasa włoska przez cały czas trwania abisyńskiej kampanji, podawała cały szereg szczegółów, dotyczących się doli tych Żydów czarnoskórych w Afryce wschodniej. Doniesiono więc m. in. także, że wśród jeńców wojennych znajduje się pewna ilość Falaszów, którzy odrazu donieśli, iż są Żydami i prosili o to, by ich sprowadzić przed oblicze włoskiego rabina wojskowego. Prośbie tej stało się zadość, i oto rabin dywizji ochotniczej „Tevere", Terracina, opiekuje się tymi abisyńskimi Żydami, których zaznajamia z nauką Mojżesza i — z włoską kulturą...

Coraz częściej spotykają teraz Włosi tych Falaszów na abisyńskim froncie. W okolicy Adui, Aksum i Makalle, istnieją nawet całe osiedla, wyłącznie przez Żydów zamieszkałe. Zamiast krótkich notatek dotychczasowych, mamy dziś dłuższe, bardziej szczegółowe opisy, że wymienimy chociażby zamieszczony w znanym tygodniku włoskim „Domenica del Corriere" list, informujący o swoistych obyczajach i tradycjach abisyńskich Żydów. W piśmie tem znajdujemy też ilustrację, przedstawiającą abisyńskiego rabina, człowieka o sympatycznej twarzy, z białym turbanem na głowie. Gdyby nie to wschodnie nakrycie głowy, możnaby wziąść go poprostu na Żyda europejskiego.

Żydzi ci — opowiada włoski korespondent frontowy — żyją w skupieniu, trzymając się razem i do dziś dnia żywo jeszcze zachowują w pamięci ów okres średniowiecznych, kiedy Żydzi mieli w jednej z prowincyj abisyńskich swe własne królestwo.

— Musimy żyć w zwartych skupieniach — wyjaśniają Żydzi abisyńscy — gdyż od dawien dawna patrzyli na nas różni władcy tego kraju zazdrosnem okiem, krzywdzili nas, grabili i przepędzali, jak to zresztą czynią także z innemi plemionami.

Niedaleko od Makalle, odkrył autor wspomnianej korespondencji, bóżnicę Falaszów. Z daleka przypomina ona łudząco klasztor, z bliska jednak można się przekonać, że nie jest to świątynia chrześcijańska. Dach pomalowany na czerwono, okna gęsto zasłonięte kratami, jak gdyby modlący się w nich ludzie, liczyli się z ewentualną koniecznością obrony przed wrogiem.

Napozór Falasze niczem nie różnią się od innych mieszkańców kraju. Mają ten sam czarny odcień skóry, posługują się tym samym językiem, spożywają te same potrawy. Asymilacja ta jest jednak tylko zewnętrzna. Życie wewnętrzne Żydów odbiega znacznie od życia innych mieszkańców. Nad przestrzeganiem przepisów rytuału, a szczególnie nad święceniem soboty i świąt, czuwa przedewszystkiem baczne oko rabina, który w ich języku nazywany jest Kohen.

Sobota. Oto grupa Żydów abisyńskich siedzi na trawie i pozostanie w tej pozycji przez cały dzień sobotni. Zdala nieco, oddzielnie siedzą kobiety. Ludzie ze starszego pokolenia opowiadają młodszym historje z minionych lat, dzieje żydowskich bohaterów, ludzi wiedzy i świątobliwości. Opodal, na wzgórzu znajduje się specjalna sobotnia synagoga, w której odprawia się modły, tylko w tym dniu. W sobotę spożywa się dużo mięsa. Rabin sam zarzyna bydło, wedle przepisów rytuału. Małe dzieci przynoszą wiązanki kwiatów. Kobiety obsługują mężczyzn, którzy przez cały dzień sobotni nie ruszają się z miejsca.

Włosi przeprowadzili już nawet pewnego rodzaju statystykę, szczególnie odnośnie do zawodów Falaszów. Przeważny ich procent trudni się rolnictwem. Duża część zajmuje się tkactwem. Tu i ówdzie znaleźć można nawet bogatych Żydów, coś w rodzaju „przemysłowców", zatrudniających conajwyżej 10 robotników i zajmujących się wytwarzaniem farb, cegieł itd. W każdym razie niema wśród tych abisyńskich Żydów takich, którzyby się trudnili wyrabianiem broni. Podobno to zajęcie obłożone jest klątwą.

Jeśli wierzyć włoskim zapodaniom, znajduje się dziś w państwie Negusa niemniej niż 100.000 Żydów. Główną ich charakterystyczną cechą jest to, że przynajmniej w 90 proc. nie są analfabetami wszyscy umieją czytać i pisać, a to przeważnie w dwóch językach, podczas gdy inni mieszkańcy są po największej części kompletnymi analfabetami. Włosi już zdołali zauważyć, że wszystkie dzieci Falaszów uczęszczają do szkoły religijnej, gdzie przez kilka lat uczą się modlitwy i obznajmiają się z rytualnemi przepisami.

Pod koniec dowiadujemy się, że różni misjonarze rozwijali wśród Żydów abisyńskich szeroką działalność. Największą aktywność wykazali pod tym względem misjonarze z państw protestanckich, jednakowoż wysiłki ich nie zostały uwieńczone żadnemi poważnemi sukcesami.

Morał wypływający z całego tego opisu jest jasny: na całym świecie los Żydów jest naogół identyczny. Te same prześladowania, ta sama tendencja do eksterminacji i ta sama konieczność obrony przeciwko nieprzyjaznym, wrogim nastrojom...

Zamknięcie krajowej konferencji sjonistów niemieckich

Berlin. (ŻAT) Po 3-dniowych obradach zamknięta została 25 konferencja krajowa zjednoczenia sjonistycznego w Niemczech, przyczem prezesem zjednoczenia obrany został dr Zygfryd Moses. Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj o dalszej działalności sjonistycznej w Niemczech. Jedna z rezolucyj stwierdza, że „Żydzi w Niemczech, w szczególności zaś młodzież żydowska liczyć mogą tylko na emigrację". Równocześnie jednak konferencja podkreśla, że tylko z Palestyną wiąże się nadzieja ostatecznego rozwiązania kwestji żydowskiej w Niemczech. Należy przeto skupić wszelkie wysiłki aby emigracja do Palestyny prowadzona była na szeroką skalę i aby imigranci zrośli się organicznie z krajem. W specjalnej rezolucji konferencja powitała akcję delegacyj Żydów brytyjskich z Herbertem Samuelem na czele, na rzecz masowej emigracji Żydów niemieckich. Konferencja wyraziła nadzieję, że wysiłki delegacji uwieńczone będą powodzeniem. Konferencja postanowiła wprowadzić surowszą dyscyplinę organizacyjną w szeregach sjonistycznych. Przyjęcie mandatu w gminach żydowskich musi być uzależnione od zgody kierownictwa sjonistycznego w Berlinie. Wszystkie frakcje sjonistyczne na przyszłość występować mają jednolicie.

Z królestwa Streichera

Berlin. (ŻAT) „Stuermer" donosi z triumfem, że miasteczko Roth w pobliżu Norymbergji, opuściły w ostatnich dniach 3 ostatnie rodziny żydowskie. Tamtejsza gmina żydowska jeszcze niedawno liczyła kilkadziesiąt rodzin. Z tej okazji odbyła się we wspomnianem miasteczku specjalna uroczystość, pod przewodnictwem lokalnego „Fuehrera" partji nazistycznej. „Stuermer" nie omieszkał rozpisywać się o „entuzjaźmie" wśród ludności.

ZAMIAST KWIATÓW na grób bł p. AMALJI WASSERBERGEROWEJ składa na Dom Starców zł. 20.

BERTA LEWKOWICZOWA.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Czy pomożesz?

Naród żydowski przechodzi ciężkie chwile na całym świecie. Tragedja całych skupień, niezliczone tragedje jednostek. Setki tysięcy egzystencyj idą w ruinę. Młodzież błąka się bez pracy, bez przyszłości, wpędzana w ramiona rozpaczy.

Tymczasem w Palestynie wśród twardej, lecz wdzięcznej pracy zakwita nowe życie. Około 400.000 Żydów znalazło w niej możność rozwoju i godnego życia. Ich liczba mogłaby z dniem każdym róść. Mimo istniejące trudności, istnieje tam wiele niewykorzystanych możliwości. Wielki szmat ziemi żydowskiej czeka na żydowskiego kolonistę, na pracę żydowskich rąk.

Palestyna jest naszą jedyną nadzieją, jedyną przyszłością podrastającego pokolenia.

Co zamyślasz uczynić, co uczyniłeś dotychczas, aby nieść pomoc w tej pracy, przy ocaleniu jaźni narodowej, przy odbudowie ojczystego kraju? Czy masz już swój udział w tej pracy, która budzi podziw całego świata, która przywróciła Żydom dumę i samopoczucie? Czy uczyniłeś coś dla przyszłości swego dziecka? Czy też pozostaniesz zdala i obojętny tej wielkiej sprawie? Czy chcesz zerwać swą łączność z naszą wielką przeszłością, wyrzec się żydowskiej przyszłości, zdradzić własne dzieci?

Oby nie było zapóźno na opamiętanie! Pomóż nam budować, współpracuj dla Keren Hajesod, funduszu odbudowy Palestyny!

* * *

HERBATKA Z UDZIAŁEM L. JAFFEGO.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w Klubie Sjonistycznym przy ul. Grodzkiej 71 II p. herbatka. w czasie której p. L. Jaffe opowie obecnym o swych wrażeniach z pobytu w płd. Afryce

Kobiety niemieckie odgradzają się od bojkotu antyżydowskiego

Berlin. (ŻAT) W Berlinie i w całej Rzeszy w bieżącym tygodniu odbywają się tradycyjne tzw. „posezonowe wysprzedaże inwentarzowe" w wielkich domach towarowych. Z ruchu klijentów w tym okresie wnioskować należy, że pomimo trzyletniej niustannej i intensywnej propagandy antysemickiej, uprawianej pod egidą aparatu państwowego w całej Rzeszy, kobieta niemiecka nie uległa tej hecy i zachowuje się obojętnie wobec całej propagandy. Kobiety niemieckie czynią masowo zakupy w żydowskich sklepach, korzystając z obniżonych cen posezonowych. Analogiczne doniesienia nadchodzą również z prowincji.

Podczas gdy prasa nazistyczna w Berlinie powstrzymuje się od jakichkolwiek komentarzy na ten temat, prasa prowincjonalna w szczególności wydanie monachijskie „Voelkischer Beobachter" atakuje gwałtownie „wiarołomne kobiety niemieckie", które dają pierwszeństwo sklepom żydowskim z uszczerbkiem sklepów aryjskich.

O ludzki stosunek do zagadnienia uchodźców

Praga. (ŻAT) Na kongresie partyjnym stronnictwa republikańskiego (agrarjuszy), czechosłowacki minister spraw wewnętrznych dr Czerny omówił kwestję imigrantów czechosłowackich i zakomunikował m. inn. że w kraju przebywa nie mniej niż 2000 politycznych emigrantów z Niemiec i Austrji. Rzecz jasna — dodał minister — iż nie będzie się tolerowało wtrącania się imigrantów do spraw wewnętrznych Czechosłowacji, z drugiej jednak strony Czechosłowacja ma zrozumienie dla zasad gościnności, gdyż Czesi w różnych czasach również mieli swoje emigracje. Minister zakończył swe oświadczenie słowami: „Traktujemy sprawę emigrantów po ludzku".

Wieści z Palestyny

PRZEŚLADOWANIE „NIELEGALNYCH" IMIGRANTÓW

Jerozolima. (ŻAT) Na północnej granicy Palestyny aresztowano ostatnio kilku „nielegalnych" imigrantów z Buchary i Rosji, w tej liczbie kobiety z drobnemi dziećmi, które przebyły pieszo w ciągu miesięcy pustynne przestrzenie, aby dojść do celu. Dziewięcioro dzieci „nielegalnych" emigrantów zwolniono po złożeniu kaucji przez Żydów w Safedzie.

PROCES APELACYJNY W SPORZE O GRUNTA

Jerozolima. (ŻAT) Od 7 lat ciągnie się proces między felachami ze wsi Damaire a kolonją Chedera o 1700 dunamów ziemi. Arabowie twierdzą, iż obszar ten należy do nich, lecz roszczenia ich odrzucono, gdyż grunta te od lat 10 są w posiadaniu kolonij żydowskich. Arabowie zwrócili się do sądu o umożliwienie im apelacji. Ponieważ w tym wypadku nie może być mowy o przedawnieniu, — więc prawo apelacji Arabom przyznano. — Sprawa ta stanie na wokandzie sądu apelacyjnego w dniach najbliższych. Wyrok ogłoszony będzie w mar[illegible]

ANTOLOGJA POŚWIĘCONA ROLI SOBOTY W ŻYCIU ŻYDOWSKIEM

Tel Awiw. (ŻAT) Towarzystwo „Oneg Sabbat" ogłosiło antologję poświęconą roli soboty w życiu narodu żydowskiego Idea wydania takiej antologji pochodzi od Ch. N. Bialika, który też nakreślił w ogólnych zarysach jej treść.

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA W JĘZYKU HEBRAJSKIM

Tel Awiwi. (ŻAT) Czwarty tom Powszechnej Encyklopedji Hebrajskiej w nakładzie wydawnictwa Massada ukaże się pod koniec lutego.

ZWIĄZEK OFICERÓW W TEL AWIWIE

Tel Awiw. (ŻAT) Z inicjatywy aspiranta policji Sz. Weliczkera oraz kpt. Brandweina założono w Tel Awiwie za zezwoleniem władz związek żydowskich oficerów z udziałem oficerów rezerwy. Związek ma charakter zawodowy i bezpartyjno - narodowy. Plan pracy przewiduje m. in.: działalność sportową, utworzenie szkoły morskiej, szkoły pilotów i t. d.

NOWY MOST NA JORDANIE

Jerozolima. (ŻAT) Departament robót publicznych przystąpił do przebudowy mostu Allenby'ego na Jordanie, który zbudowano w r. 1919. Nowy most będzie 2 razy szerszy niż obecny. Oprócz dwóch żydowskich nadzorców przy budowie zatrudniono wyłącznie arabskich robotników.

RZĄD ANGIELSKI OFIAROWAŁ TRANSJORDANJI 5000 FUNTÓW

Jerozolima. (ŻAT) Z Ammanu donoszą, iż rząd Transjordanji otrzymał w darze od rządu angielskiego 5000 funtów na cele związane z rozwojem kraju.

Obroty handlowe między Polską a Palestyną w r. 1935

Warszawa. (ŻAT) Polsko-Palestyńska Izba Handlowa komunikuje: W r. 1935 zaznaczył się dalszy rozwój stosunków handlowych między Polską a Palestyną. I tak eksport z Palestyny do Polski w r. 1935 wyniósł 14390 tys. zł w porównaniu z 9067 tys. zł w r. 1934 i 5752 tys. zł w r. 1933. Import z Palestyny do Polski w r. 1935 wyniósł 4026 tys. zł w porównaniu z 1062 tys. zł w r. 1934 i z578 tys. zł w r. 1933.

Eksport z Polski do Palestyny w r. 1935 miał w niektórych dziedzinach (bydło, drób, pokłady kolejowe, okucia budowlane), charakter pionierski. Wywóz artykułów już w poprzednich latach eksportowanych wykazał w r. 1935 znaczny dalszy wzrost (przemysł drzewny, włókienniczy, metalowy i hutniczy)

Na wzrost importu z Palestyny do Polski w r. 1935 w porównaniu z latami poprzedniemi złożyło się głównie zwiększenie przywozu palestyńskich cytrusów i oliwy.

W związku z udziałem przemysłu polskiego w Targach Lewantyńskich 1936 w Tel Awiwie, należy się spodziewać dalszego wzrostu eksportu z Polski do Palestyny i innych krajów Bliskiego Wschodu.

Przegląd prasy

Podburzanie — ze sceny

Sprawozdawca teatralny prorządowej „Walki" w następujący sposób charakteryzuje osławioną sztukę T. Konczyńskiego p. t. „Zburzenie Jerozolimy":

— W czasach dzisiejszych, gdy w parze z gospodarczem załamaniem kapitalistycznego świata faszyzm hitlerowski czy endecki wznieca falę antysemityzmu — zdziwić musi wystawienie tego rodzaju scenicznego reportażu. Przysłuchajcie się widowni, jak poprostu entuzjastycznie reaguje na podkreślenie któregokolwiek z ówczesnych nieszczęść żydowskich. Nastrój bardzo, bardzo dziwi, a obok słyszy się na parterze „mądre" zdanka, że z Żydami trzeba się „rozprawić", wówczas znikną wszystkie nieszczęścia. W dobie barbarji antysemickiej na uniwersytetach — tego rodzaju przedstawienia znakomicie spełniają rolę sukursu i zachęty dla ONR'u.

Skoro tak się rzecz ma, to doprawdy należy wyrazić zdziwienie, że w subwencjonowanych przez gminę m. Warszawy teatrach uprawiona jest ze sceny żydożercza agitacja. Jest to skandal, którym winny zająć się władze państwowe.

„Prezent Joffego dla Dąbskiego"

Na łamach „Buntu Młodych" ogłasza p. Pruszyński rozmowę z min. Ładosiem, sekretarzem polskiej delegacji pokojowej w Rydze w r. 1921. Ciekawe są wynurzenia p. Ładosia o ustaleniu granicy wschodniej Rzplitej:

Najwymowniejszym dowodem nastrojów i ustępliwości delegacji bolszewickiej w Rydze, jest fakt, że dosłownie wszystkie wysunięte przez nas postulaty terytorjalne zostały przez bolszewików, przyjęte, co więcej, trzeba dodać, że uzyskaliśmy potem w traktacie definitywnym nawet więcej, aniżeliśmy w preliminarjach pokojowych zażądali i uzyskali, szczególnie na Polesiu. Min. robót publicznych oraz wojskowość zażądały mianowicie później przesunięcia granicy na Polesiu bardziej na wschód, a to, by sobie zapewnić w przyszłości ewentualną możność osuszenia Polesia. Był to pierwszy chyba w historji wypadek, że kraj w samym traktacie przyznał kontrahentowi korzystniejsze warunki terytorjalne, aniżeli w preliminarjach i to bez nacisku wojskowego, ale ten wypadek należy właściwie traktować, jako prezent Joffego Dąbskiemu — sam Joffe, który bardzo cenił i lubił Dąbskiego, tak to określił!

Nowa ustawa amnestyjna a przestępstwa wojskowe

Pierwsze orzeczenie Sądu Najwyższego

W Sądzie Najwyższym zapadło pierwsze orzeczenie na tle nowej ustawy o amnestji w związku z przestępstwami wojskowemi.

Jak wiadomo amnestja zgodnie z art. 6 Ustawy z dnia 2 stycznia 1936 r nie stosuje się do przestępstw polegających na uchyleniu się od służby wojskowej, czynieniu oszukańczych zabiegów w celu uchylenia się i t.p., chyba, że sprawca w ciągu roku od wejścia w życie ustawy amnestyjnej znajdzie się w rozporządzeniu władzy celem uregulowania swego stosunku do służby wojskowej.

Powstało więc zagadnienie czy dobrodziejstwo ustawy o amnestji ma zastosowanie wobec tych osób, które znalazły się w rozporządzeniu władz przed ogłoszeniem ustawy?

Kwestja ta była aktualna i na tle dawnej ustawy o amnestji z r. 1928, która również przewidywała możność zgłoszenia się celem uregulowania stosunku do służby wojskowej, lecz w terminie miesięcznym.

Sąd Najwyższy wydał wówczas orzeczenie w związku z powstałem zagadnieniem czy stosuje się amnestję w przypadku, gdy sprawca znalazł się w rozporządzeniu władzy przed ogłoszeniem ustawy.

Sąd Najwyższy stwierdził tedy, że ustawodawca uczynił wyjątek przy przestępstwach przeciwko obowiązkowi wojskowemu tylko dla przypadków, gdy sprawca znalazł się w rozporządzeniu władzy przed upływem miesiąca od dnia ogłoszenia amnestji. Postanowienia amnestji jako aktu łaski wyjątkowej, nie mogą być tłumaczone rozciągle, zwłaszcza zaś wszelkie wyłączenia, mające cechy przepisów szczególnie wyjątkowych, w których niedomówienia nie mogą być dowolnie wyjaśnione w tym czy owym kierunku.

Tak tedy amnestji wobec osób, które znalazły się w rozporządzeniu władzy przed ogłoszeniem ustawy, nie stosowano

Obecnie kwestja ta powróciła znów, domagając się rozstrzygnięcia.

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa Majera Erlicha, który za uchylanie się od służby wojskowej i przebywanie w tym celu zagranicą, skazany był przez Sąd Okręgowy w Łodzi na rok więzienia Kara ta przez Sąd Apelacyjny w Warszawie została złagodzona do 6 miesięcy aresztu.

Erlich powrócił do Polski jeszcze na początku r. 1934, a więc na rok przed ogłoszeniem ustawy amnestyjnej.

Obecnie Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że stosowanie amnestji wobec osób, które zgłosiły się po jej ogłoszeniu i niestosowanie wobec tych, którzy się zgłosili przed jej ogłoszeniem byłoby niesłusznem uprzywilejowaniem tych, którzy się zgłosili, choć nic nie wskazywało na to, że unikną kary.

Dlatego też Sąd Najwyższy zmienił swe poprzednie stanowisko i postępowanie przeciwko Erlichowi umorzył, darowując wymierzoną mu karę z mocy amnestji.

Orzeczenie to, pierwsze na tle nowej ustawy amnestyjnej, ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich spraw tego rodzaju.

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

10)

Drugie piętro domu głównego zamieszkiwał generalny dyrektor Ryszard Boissier wraz z rodziną. Pokój dla dziecka był zwrócona ku ogrodowi komórką w tym plastrze miodu. Katarzyna Boissier miała już lat trzynaście i protestowała gwałtownie przeciwko „pokojowi dla dziecka". Ale tak już pozostało, aczkolwiek ona pokój swój urządziła o ile tylko można, w sposób bardzo rzeczowy. Nie było w nim łóżka tylko otomanka. Dwie wmurowane szafy. Przed wmontowanem lustrem szkło, na którem były grzebień, szczotka i flakon wody kolońskiej. Wielkie biurko z mnóstwem szuflad, wszystkie w bajecznym porządku. Niska etażerka na książki nie zgadzała się z rzeczowością reszty urządzenia. Obok dwóch tomów Heinego był tu „Hrabia Monte Christo" a obok „Djabeł" Neumanna, dalej nieco „Swięta i jej błazen", a potem „Listy Goethego do pani von Stein". Z charakterem urządzenia kłóciła się też stara alzacka komoda chłopska pomalowana rozmaitemi przysłowiami, zwierzętami i sercami. Komoda ta zawsze była zamknięta. Klucz miała Katarzyna zawsze przy sobie. Przypuszczano, że w tej komodzie tkwią wielkie tajemnice. Aż jej matka pewnego dnia przypadkowo odkryła, że Katarzyna przechowuje tu lalki. Liczyła już lat trzynaście i nie bawiła się więcej lalkami, to się rozumie samo przez się. Ale kochała je potajemnie i szyła im, gdy nikt tego nie widział sukienki, kostjumy kąpielowe i spodenki narciarskie. Nad komodą karta Alzacji i Lotaryngji, nad biurkiem mała w czarny aksamit oprawna madonna z ołtarza w Isenheim. Ściany były pozatem zupełnie puste.

Katarzyna siedzi teraz przy biurku i męczy się nad zadaniem geometrycznem.

Gdyby mogła tak jak przedtem pobiegać tylnemi schodami do Huberta! Ale Huberta prawie nigdy niema teraz w domu. Jeśli nawet jest w domu — od czasu jak piastuje godność przewodniczącego swej grupy młodocianej zaniedbuje szkołę, swą matkę i naturalnie ją też. Dla niczego innego niema żadnego zainteresowania, jeno tylko dla swych list, sprawozdań grupowych, rozmaitych okólników i zarządzeń.

I rodzice Katarzyny niebardzo chętnie widywali Huberta. Tkwił w mnóstwie rzeczy tajemniczych, kolportował ulotki, uczęszczał na zgromadzenia, a w szkole już raz go upomniano, matka zaś jego pełna była strachu, że stracić może stypendjum. Pewnego dnia p. Bissier widział przypadkowo, jak Hubert wziął udział w bójce politycznej. Wtenczas Joanna chciała zakazać córce wszelkiego obcowania z Hubertem, ale jej mąż był tego zdania, że osiągnie się tylko to, że oboje spotykać się będą bez wiedzy rodziców. Chłopak zresztą i tak rzadko już przychodził a ta przyjaźń dzieci zdawała się sama przez się rozluźniać.

„Eryko! Przyjdź na górę!" zawołała pani Olga głośno poprzez dziedziniec. A gdy Eryka tak prędko tego rozkazu nie spełniła rozległ się dalszy rozkaz: „Czy prędko?! Czy mam ci może pomóc?" Katarzyna, która wciąż ślęczała nad swą geometrją, podeszła do okna, by je zamknąć, ale potem przecież go nie zamknęła. Nagle nie przeszkadzały jej już dalsze rozmowy pani Olgi z Eryką, bo pełna zadumy spoglądała na dziwaczny mechanizm przy oknie. Nitka zawinięta była około dwóch deszczułek, tak ustawionych, by się kręcić mogły jak cewka. Z temi deszczułkami połączony był dzwonek, który wisiał w pokoju Katarzyny, a deszczułki wprawić go mogły w ruch. Ale tylko Hubert mógł to uskutecznić, bo nitka prowadziła do jego pokoju. Była to telegrafja zapomocą nitki: przymocowano liścik lub kartkę, zapomocą dzwonka dano o tem znać, a następnie przesyłano go przez okno. Ale mechanizm oddawna był już bezczynny. Był mocno zakurzony, bo Katarzyna nie pozwalała, by go pokojówka nawet dotykała. A teraz zagospodarzył się tu pająk.

C. d. n.

Dzień polityczny.

Atmosfera występku i zbrodni

Urzędowa ajencja „Iskra" donosi pod powyższym tytułem:

„Dość często dochodzą nas wieści o próbach wywoływania awantur a nawet terorystycznych zamachów w rozmaitych częściach kraju. Ostatnio w Łodzi władze bezpieczeństwa znajdowały bardzo często czyto podłożone petardy w gmachach niezależnych dzienników, czyto bomby w sklepach przeważnie żydowskich, czy wreszcie spotykały się z napadami, organizowanemi przez bandy łobuzów.

Opinja publiczna zaniepokojona tego rodzaju wystąpieniami z uwagą śledziła prace władz bezpieczeństwa, zmierzające do wykrycia sprawców. Teraz już wie...

Wie, że *zamachy były dziełem ludzi ściśle związanych ze Stronnictwem t. zw. „Narodowem"*. Wystarczy tu, że wymienimy, iż na Górnym Śląsku w okresie od 22 listopada r. ub. do 18-grudnia r. ub. członkowie Stronnictwa Narodowego dokonali 29 aktów, godzących w bezpieczeństwo życia i mienie obywateli, oraz naruszających porządek publiczny. Wiemy również, że naskutek tak pojmowanej działalności Stronnictwo Narodowe na Górnym Śląsku zostało rozwiązane. I wtedy zagrażające spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu akty ustały.

Przyszło potem kilka kolejnych zamachów w Łodzi. Tam również okazało się, że sprawcami są członkowie Stronnictwa Narodowego. Jeżeli do tej ponurej galerji „działalności" dodamy głośne przed kilku miesiącami zajścia w Opoczyńskiem, oraz ostatnio wydarzenia w Truskolasach — będziemy mieli pełny obraz rozkładu moralnego, jaki w szeregach tego stronnictwa panuje. Będziemy mieli dokładne odczucie atmosfery.

Nie dziwi nas tutaj nic, ani nic nie zastanawia. Znamy bowiem dobrze i oddawna obóz t. zw. „narodowy" i jego działalność w Polsce. Nie trzeba tu przypominać dawnego służalstwa, dawnych hołdów, składanych przez przedstawicieli tego obozu w Petersburgu i Wiedniu, nie trzeba przypominać stanowiska, jakie ten obóz zajął w czasie wojny wobec pierwszych od tylu lat formacyj polskich, — wystarczy, że przypomnimy atmosferę, jaką żył obóz tzw. „narodowy" w grudniu 1922-go roku, — atmosferę, w której wylęgła się zbrodnia Eligjusza Niewiadomskiego.

Społeczeństwo polskie zajęło należne stanowisko wobec zarówno „działaczów" tego obozu, jak i prób „wyjścia na ulicę" jakie widzieliśmy niezbyt dawno jeszcze w Polsce. Zdawałoby się więc, że obóz ten nie istnieje. Okazuje się jednak, że — chociaż społeczeństwo wyraziło po wielekroć nieufność endeckim metodom i prowodyrom, — pozostał sztab, pozostali „oficerowie" bez armji, który obecnie znowu usiłują rozszerzyć „działalność", nie godząc się z faktem całkowitego braku poparcia w społeczeństwie.

Wracają więc dawne metody, wraca atmosfera, mnożą się wypadki aktów terorystycznych i zapełniają się więzienia „przedstawicielami" obozu... „narodowego".

Skutki działalności Stronnictwa Narodowego wyrażają się w jednogłośnem potępieniu przez opinję publiczną sprawców wszystkich aktów, podważających bezpieczeństwo w Państwie. Zwłaszcza zaś, że Państwo Polskie ma obecnie aż nadmiar siły do natychmiastowego i należytego położenia kresu wszystkim wybrykom i wszelkiej działalności niezgodnej z prawem. Dobrze będzie, jeżeli z tej prawdy zdać sobie potrafią sprawę również te czynniki, które nie mogą się dotąd pogodzić z życiem, które automatycznie zepchnęło je do poziomu zera, jakie reprezentowały od początku w życiu zbiorowem i państwowem Polski".

—oSo—

Uchwały C. K. „Unda"

„Diło" donosi, że odbyło się posiedzenie centralnego komitetu „Unda", na którem prezes partji i klubu parlamentarnego pos. Wasyl Mudryj złożył obszerne sprawozdanie z działalności kierownictwa partji i reprezentacji parlamentarnej w ciągu ostatnich czterech miesięcy. W wyniku dyskusji powzięto trzy uchwały, a mianowicie:

1) Przyjęto z aprobatą sprawozdanie z działalności kierownictwa partji i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej i uchwalono mu pełne zaufanie za całość prac.

2) Polecono Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej stać niezłomnie na stanowisku zaspokojenia przez Rząd Polski życzeń, wysuniętych przez prezydjum reprezentacji i wyjaśnionych w przemówieniu prezesa reprezentacji dn. 6 grudnia 1935 r. Spełnienie tych życzeń może być gwarancją pomyślnego wprowadzenia w życie zapoczątkowanej normalizacji stosunków polsko-ukraińskich.

3) Postanowiono wezwać całe społeczeństwo ukraińskie do poparcia pracy konstruktywnej na wszystkich odcinkach życia narodowego.

Autor ustaw norymberskich przybywa do Polski

Dn. 11 bm. wieczorem przybywa do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej dr. Frank. Minister przybywa na zaproszenie polskiego komitetu międzynarodowej współpracy intelektualnej, którego prezesem jest prof. Lutosławski. Przewidywany jest dwudniowy pobyt ministra Franka w Warszawie i również dwudniowy w Krakowie.

O ile pogoda dopisze, minister odwiedzi również Zakopane. Przewidywany jest szereg przyjęć ze strony polskiej, a także ze strony ambasady niemieckiej w Warszawie.

Torgler i Maria Reese

W grudniu 1935 dowiedziano się z prasy Kominternu, że Torgler wykluczony został z partji z powodu niegodnego zachowania się w procesie o podpalenie Reichstagu. Widocznie Komintern choruje na niezdolność do szybkich decyzji. Od czasu procesu Dymitrowa - Torglera upłynęły dwa lata, a teraz dopiero przypomniano sobie niegodne zachowanie się Torglera w procesie berlińskim. Dymitrow został półbogiem, chociaż historja socjalizmu obfituje w mnóstwo przykładów mężnego zachowania się oskarżonych przed sądami, Torglera zaś przez dwa lata tolerowano. Czyżby liczono jeszcze na to, że ten marny biurokrata partyjny na coś się może przydać?

W rzeczywistości wykluczono Torglera nie spowodu zapomnianego jego zachowania się przed sądem, lecz spowodu otwartego jego już przejścia do hitleryzmu. Jak donosi bowiem „Prawda" moskiewska, Torgler pracuje obecnie razem z Marją Reese nad „książką" Marja Reese odgrywała w komunistycznej partji niemieckiej dużą rolę, potem przeszła do trockizmu, ale słabiutka ta organizacja nie dawała jej żadnych „możliwości". Zgłosiła więc akces do narodowego socjalizmu, a minister Goebbels przyjął ją z otwartemi ramionami.

Ale Torgler przez długie lata był przewodniczącym frakcji komunistycznej w parlamencie niemieckim i jednym z czołowych przywódców komunistycznego ruchu niemieckiego. To, że właśnie tacy Torglerowie stali na czele komunizmu niemieckiego, najlepiej nam ilustruje słabość tego ruchu. Torgler był komunistą, jak długo to mu było wolno, w pełni przytem korzystając ze wszelkich synekur, jakie klasa robotnicza ofiarować może swoim przywódcom. Gdy się ruch, kierowany właśnie przez takich ludzi załamał, gdy gangsteryzm polityczny wziął górę, Torgler znalazł się nagle i to zupełnie przypadkowo na ławie oskarżonych. To, że ten zwykły biurokrata nie mógł być bohaterem, nie jest jeszcze rzeczą najgorszą. Niech ciskają nań kamieniami ci, którzy nie mają lęku przed śmiercią. Ohyda zaczyna się dopiero w momencie, kiedy już uratowany plunął na swoją przeszłość i zasiadł do biurka, by razem z Marją Reese pisać „książkę"

Z MODY.

Modne drobiazgi karnawałowe

Pani na sali balowej wygląda, jakby wyszła z ram staroświeckiego portretu. Strój jej olśniewa renesansowym przepychem tkaniny i królewskim bogactwem ozdób. Draperje szat przytrzymują stylizowane kwiaty, osypane kamieniami, djademy na głowach rozsiewają olśniewający blask. Bezcenne koronki przypominają czasy hiszpańskich infantek, a gronostajowe płaszcze — zabawy dworskie. Perły zdobią szyję, zwisają ciężkimi sznurami wzdłuż figury, sznury pereł owijają talję i spadają do kolan. Kilka rzędów pereł — to najmodniejsza bransoleta. Pierścień z ciemną prawdziwą perłą zdobi rękawiczkę balową, która nie jest już dawną długą rękawiczką skórkową, przechowywaną w szkatułce prababki. Modna rękawiczka wykonana jest z muślinu lub tkaniny, z której uszyta jest suknia. Jeżeli materjał na suknię jest ciężki, nieelastyczny, spód rękawiczki robi się z muślinu pod kolor całości, a wierzch z lamy, aksamitu lub tafty, w zależności od tkaniny sukni. Mankiet przybiera się piórkami i posypuje się błyszczącym pudrem, którym również posypuje się włosy. Zamiast pasków nosimy kręcone sznury, zakończone chwastami.

Najmodniejszem obuwiem balowem są sandałki, wykonane z pozłacanej lub posrebrzanej skórki i osadzone na płaskim, niskim i kwadratowym obcasie, co daje równowagę i pewność krokom. Pojęcie ciasnego niewygodnego pantofelka, uwierającego w tańcu, przestało już istnieć. Sandałki nadają się nietylko do tunik greckich i sukien utrzymanych w stylu włoskiego renesansu, można je nosić z powodzeniem do bardzo modnych kostjumów wieczorowych. Zaiste dziwny jest widok sali balowej, gdzie obok anielskiej kasztelanki tańczy nowoczesna pani w smokingu z lamy i w męskiej kamizelce.

Céline.

Największy wróg kobiet w Stanach Zjedn.

Przed siedmiu laty wywołała sensację w Ameryce książka p. t. „Fałsz u kobiet". Autorem tej książki był adwokat z Chicago, John Paul Duff. Duff przeszedł w latach młodzieńczych głębokie rozczarowanie miłosne; panna, w której zakochał się i z którą pragnął się ożenić, zaręczyła się z kim innym. Gdy Duff dowiedział się o tem, popełnił zamach samobójczy, zdołano go jednak odratować. Bezgraniczną nienawiść, którą żywił teraz dla niewiernej ukochanej, przeniósł zczasem na cały rodzaj żeński. W kilka lat potem przeżyciu napisał i wydał książkę p. t. „Fałsz u kobiet", która zjednała mu przydomek największego wroga kobiet w całej Ameryce. Przed kilkoma tygodniami zmarł Duff w wieku 73 lat. Z pozostawionej i odnalezionej kopji listu do krewnych wynika, iż Duff doszedł do przekonania, że życie bez wiernej towarzyszki u boku jest nieznośną udręką. Pisze on, że z trudem tylko i z największym wysiłkiem woli udało mu się wytrzymać w samotności i pozostać wiernym swoim zasadom. Słowem, jak mówi poeta: „Bez nich nudno, z niemi trudno!"

Wiadomości z kraju

Wniosek sejmowy o zakaz uboju rytualnego

Warszawa. (ŻAT) Na plenarnem posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 7 bm., posłanka Janina Prystorowa, małżonka marsz. Senatu, przygotowuje wniosek o zakazie uboju rytualnego w całej Polsce. W związku z tem komunikują iż parlamentarzyści żydowscy uważają ten wniosek za pogwałcenie sumienia religijnego a tem samem za stojący w sprzeczności z konstytucją. (Sprawie tej poświęcimy artykuł w jutrzejszym numerze — Red. „N. Dz.")

———ooo———

Na Uniwersytecie i Politechnice warszawskiej

W Warszawie na pierwszym roku prawa U. J. P. ponownie doszło do zajść antyżydowskich. Pewien student endek uderzył w głowę studenta — Żyda. Pewna studentka — Żydówka wyraziła z tego powodu głośno swoje oburzenie.

Grupa studentów endeckich spaczyła złośliwie jej słowa, oskarżając ją o obrazę narodu polskiego i złożyła w tym duchu doniesienie w audytorjacie.

Naskutek tej skargi władze uniwersyteckie wszczęły dochodzenie.

Równocześnie jak donosi „Robotnik" — próbowano wznowić zajścia antysemickie na Politechnice Warszawskiej. Do starć doszło w audytorjach IX i X. W audytorjum X, przy wyjściu, pobito do krwi studenta-Żyda, idącego po korytarzu w pojedynkę. Zajścia zostały ograniczone do dwuch tylko audytorjów i szybko zlikwidowane dzięki bardzo stanowczej i zdecydowanej postawie studentów - lewicowych P. rektor Warchałowski, ze swojej strony, nie zrezygnował z dostojnej... obojętności.

Zajścia w czasie wiecu akademickiego w Wilnie

Onegdaj wieczorem w sali Śniadeckich USB. w Wilnie odbył się wiec akademicki, zwołany przez porozumienie trzech organizacyj, a mianowicie Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Legjon Młodych i Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Obecnych na wiecu było ponad 500 studentów. Na wiecu omówiono ogólną sytuację akademików. Po paru przemówieniach jeden z obecnych przedstawicieli Młodzieży Narodowej wystąpił z żądaniem usunięcia z sali studentów Żydów. Wystąpienie to było hasłem do awantury, która przemieniła się następnie w bójkę. Ponieważ prezydjum wiecu i kurator wiecu prof. Hiller nie mogli uspokoić młodzieży, przybył rektor prof. Staniewicz.

W tłumie endeków powstał hałas na widok rektora. Rzucono okrzyk, „dlaczego dotąd niema krzyża?" Rektor odpowiedział, że nie może go wieszać na sali, gdzie młodzież niekulturalnie się zachowuje. Endecy skorzystali z zamieszania i wznieśli szereg okrzyków propagandowych.

Z rozkazu p. rektora wiec został rozwiązany.

Ulotki antyżydowskie

W Warszawie onegdaj rozpowszechniano hektografowane ulotki antyżydowskie w halach i bazarach. Ulotki te pod nazwą „Sztafeta Robotnicza" pełne były napaści na rząd i Żydów i nawoływały do wstąpienia do ONR.

Wybory kahalne w Warszawie - w maju?

Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że ustalono już termin wyborów do Gminy Żydowskiej w Warszawie. Wybory miałyby się odbyć w maju r. b.

Delegacja robotników Pepege urządziła marsz do Warszawy

Przewlekająca się sprawa uruchomienia największych w Polsce zakładów przemysłu gumowego, fabryk Pe. Pe. Ge. w Grudziądzu postawiła w sytuacji bez wyjścia blisko 3.000 robotników, którzy nie mogą znaleźć zatrudnienia. Byli robotnicy Pe. Pe. Ge. stanowią prawie 70 proc. ogółu bezrobotnych na terenie grudziadzkiego okręgu Funduszu Pracy. Bezrobotni chcąc wzbudzić zainteresowanie ich losem opinji publicznej, zdecydowali urządzić oryginalny marsz pieszy z Grudziądza do Warszawy. Na piechotę wyruszy do stolicy delegacja b. robotników Pe. Pe. Ge. w liczbie kilkuset osób, celem zabiegania u władz, by jaknajszybciej uruchomiono te zakłady.

Żywcem spalony na ulicy

Makabryczną sprawę rozpoznawał warszawski sąd okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł dorożkarz, Józef Kwiatkowski pod potwornym zarzutem spalenia żywcem człowieka. Detaliczny handlarz benzyny, Leon Fabisiak roznosił swój towar w bańkach, pomiędzy szoferami taksówek. Na stacji dorożek jedna z baniek pękła i benzyna oblała ubranie Fabisiaka. Ktoś zawołał: „Gdyby przyłożyć do niego zapałkę, spaliłby się jak świeczka". W tej chwili ktoś przyłożył do ubrania Fabisiaka zapałkę W jednej chwili nieszczęśliwy stanął w płomieniach. W śmiertelnem przerażeniu, rzucił się do ucieczki ulicami miasta. Płomień zagaszono paltami i kocami dorożkarskiemi. Przewieziony do szpitala Fabisiak zmarł w strasznych męczarniach. Według zeznań naocznych świadków sprawcą przyłożenia zapałki miał być dorożkarz Kwiatkowski.

Oskarżony o zbrodnicze podpalenie człowieka nie przyznał się do winy, twierdząc, że inny dorożkarz podpalił odzież na Fabisiaku. Sąd skazał Kwiatkowskiego, którego winę potwierdzili świadkowie zajścia, na 2 lata więzienia.

Zbrodnicza para

Onegdaj rozegrała się w dzielnicy Ostatni Grosz w Częstochowie krwawa rozprawa. 24-letni Czesław Włodarski zastrzelił na ulicy 29-letniego Jana Trąbskiego. Jak wykazało śledztwo Włodarski działał w zmowie z żoną zabitego Ireną Trąbską, z którą łączył go stosunek miłosny. Zbrodniczą parę aresztowano.

JEST OKAZJA

Często się mówi, że okazja się nie powtarza. W różnych okolicznościach życia jest to niewątpliwie słuszne. Gdy człowiek ma okazję uzyskać posadę czy pracę i z niej nie skorzysta, — może na drugą taką okazję czekać miesiące albo nawet lata całe. Gdy ma okazję wyróżnić się w pracy pilnością i pomysłowością, a właśnie się zaniedba — sam sobie winien. I w stu innych sprawach raz wypuszczona z ręki okazja nie łatwo się powtarza.

Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Loterja Państwowa. W grze na Loterji okazji nie traci się nigdy. Wygrać można w każdem ciągnieniu, w każdej klasie, w każdej loterji.

Oto jesteśmy w okresie 35-ej Loterji. Jakie w niej są okazje? W pierwszej klasie — 13.000 wygranych, w drugiej 10.000, w trzeciej 8.000, w czwartej 75.164. Suma wygranych pierwszej klasy wynosi 1.418.700 zł., w drugiej — 1.712.750 zł., w trzeciej 2.120.050 zł., w czwartej — 18.910.200 zł. Wreszcie dla tych, których numery pozostały w kole p zoakończeniu IV-ej klasy, jest jeszcze bezpłatne ciągnienie powakacyjne: 2.000 wygranych na sumę 408.300 zł. Wygrane te będą przyznane tylko numerom, którym nie przyznano wygranych seryjnych.

Okazje imponujące. Kto z nich nie skorzysta niech sam sobie przypisze winę i szkodę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— NOWA PREMJERA IDY KAMIŃSKIEJ. Na sobotę zapowiedziana jest w teatrze żydowskim nowa premjera. Tym razem publiczność krakowska będzie mogła zapoznać się z jedną z najdoskonalszych sztuk repertuaru oryginalnie żydowskiego „Szchita" Jakóba Gordina. „Szchita" grana będzie w sobotę wieczorem, oraz w niedzielę popołudniu i wieczorem. — W sobotę popołudniu poraz ostatni po cenach najniższych „Fräulein Doktor".

— Z. NOWAKOWSKI NA SCENIE TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wtorkowe przedstawienie „CHIMER" wypełniło po brzegi widownię, która żywo i gorąco przyjmowała znakomitą grę artystów z pp.: Z. Nowakowskim i Z. Jaroszewską na czele. Jutro po cenach najniższych „NIEBIESKI PTAK" Maeterlincka dla młodzieży i dzieci. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z świetnej sztuki Jerzego Szaniawskiego „MOST", która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— ADOLF DYMSZA W „BAGATELI". Znakomity artysta warszawski przyjeżdża do Krakowa i wystąpi na scenie „Bagateli" w specjalnie dla niego napisanej rewji p. t. „Dymsza w Bagateli".

— JÓZEF WAGNER W KRAKOWIE. Wspaniały pianista-wirtuoz Józef Wagner wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 9 bm. w Sali Saskiej. Bilety są do nabycia w kasie przy Sali.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Droga bez powrotu" (Kay Francis i William Powell).

APOLLO: „Pepi" (Im Weissen Rössl).

ATLANTIC: „Bar - Micwe" (Borys Tomaszewski, Regina Zuckerberg) i „Żyj i śmiej się" (Hejmi Dżejkobson).

BAGATELA: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple) i rewja „U źródła śmiechu".

STELLA: „Maskarada".

SOKÓŁ (Podgórze): „Dwie Joasie" (J. Smosarska).

ŚWIT: „Melodje z nad Dunaju" (Liana Haid, Thimig, Slezak).

SZTUKA: „Burza nad światem".

UCIECHA: „Całe miasto mówi o tem".

WANDA: „Łzy i uśmiech Wiednia" (Marja Pandler, Leo Slezak).

———

— WIZO. Dziś punkt. 5 pop. posiedzenie komisji społecznej.

ZE SPORTU

Maranami sportowymi nie będziemy!

I TO SIĘ NAZYWA ZAŁATWIENIE SPRAWY?

„IKC" w korespondencji z Warszawy doniósł p. t.

STOSUNEK YMCA DO SPORTOWCÓW ŻYDOWSKICH UREGULOWANY".

W poniedziałek odbyła się konferencja między prezesem Polskiego Zw. Pływackiego płk. Sołtanem, a dyrektorem generalnym Polskiej YMCA p. Superem w sprawie urządzenia zawodów pływackich na pływalni YMCA. W wyniku tej konferencji polska YMCA zakomunikowała zarządowi związku pływackiego, że wprawdzie w myśl swego statutu, YMCA nie może przyjmować sportowców żydowskich na członków, ani też dopuszczać ich pojedyńczo, czy w grupach klubów lub szkół żydowskich na pływalnię, natomiast jeśli w grupach szkolnych, wojskowych, czy klubowych (nieżydowskich) znajdować się będzie niewielki procent Żydów, YMCA nie będzie robiła trudności, podobnie, jak przy udziale pływaków żydowskich w zawodach organizowanych przez związek pływacki lub kluby nieżydowskie.

A zatem sprawa ta została wreszcie uregulowana i zasadniczo YMCA nie będzie przeszkadzać, jeśli w barwach klubów polskich występować będą sportowcy żydowscy, w niedużym procencie."

I to się ma nazywać „uregulowaniem wreszcie stosunku do sportowców żydowskich"? Żydowski sportowiec może tylko w grupach nieżydowskich, lub w barwach nieżydowskich, korzystać z pływalń YMCA, lub też startować na zawodach urządzanych przez kluby nieżydowskie w basenach YMCA — i to w „niewielkim procencie".

Co za niebywała łaska? Pozwala się na szmugiel i przemytnictwo Żydów w YMCA? Względnie daje się wyraźnie żydowskim pływakom do poznania, że „w barwach klubów polskich" mogą występować, tylko nie w żydowskich. Czyż ma to oznaczać, że pragnie się likwidacji żydowskich klubów i masowego wstępowania żydowskich pływaków do polskich klubów, a wtedy wszystko już będzie w największym porządku i „YMCA zasadniczo nie będzie przeszkadzać".

Więc to o to chodziło? Nie o sprawę żydowską, aryjską, czy chrześcijańską, lecz o start w polskich, a nie żydowskich klubach?

Uważamy powyższe ujęcie sprawy za komplet nieporozumienie i niezrozumienie istoty rzeczy. Żydowscy sportowcy posiadają za dużo godności i uświadomienia narodowego, aby zasadniczo mogli pójść na tak hańbiący i zawstydzający kompromis, domagający się dezercji z barwy i sztandaru żydowskiego.

Maranami sportowymi nie będziemy! Ukrywać wstydliwie naszego żydostwa nie mamy potrzeby ani zamiaru. Pod płaszczykiem i fałszywą firmą obcych klubów, wyłącznie dla praktycznych (choć niezbędnych) korzyści sportowych, kosztem zasadniczych i programatycznych naszych celów, naszej godności narodowej i ludzkiej, nie chcemy i nie będziemy występowali.

Wolimy nie pływać, nie startować, nie występować!

Jedyną logiczną i honorową odpowiedzią na takie „uregulowanie" sprawy przez YMCA jest hasło:

Budujmy własne żydowskie pływalnie!

Najwyższy już czas!

Na temat powyższy pisze „Kurjer Poranny" warszawski w komentarzu do notatki informacyjnej:

„Cała ta historja zaczyna być poprostu niesmaczna. Targi o prawo startu zawodników żydowskich w nowej pływalni YMCA przybierają już formy Targów na Kercelaku. Zastrzeżenia YMCA są o tyle dziwne, że gmach tego stowarzyszenia przy ul. Konopnickiej był wybudowany przy bardzo wydatnej pomocy funduszów społecznych (dobrowolnych opłat indywidualnych oraz dotacyj Funduszu Pracy), w których znajduje się niemało złotówek pochodzących z kieszeni żydowskich".

Zaznaczamy, że powyższy głos „Kurjera Porannego" nie jest odosobniony, że stanowisko to zajmują także oficjalne związki sportowe, państwowe i okręgowe, cała prasa sportowa i polityczna, — za wyjątkiem prasy wybitnie antyżydowskiej, która pragnęła utrzymania całkowitego zakazu wstępu Żydom do YMCA. Krakowski, zaś „IKC" jest zadowolony z uregulowania tej kwestji w formie numerus clausus pod nieżydowską firmą.

My się tem nie zadawalniamy. (hl).

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z PALESTYNY.

W Tel Awiw odbył się pierwszy w bieżącym sezonie mecz bokserski między Makabi a Hapoelem zakończony zwycięstwem Makkabi w stosunku 8:6. Z góry trzy czwarte zawodników stanowili pięściarze Polski.

W piłce nożnej Hapoel tel-awiwski pokonał Makabi z Nes Cyjona 7:1. Pozatem Makabi z Tel-Awiw zwyciężyła swą imienniczkę z Petach Tykwa 3:1 (2:0).

W Hajfie bezbramkowy mecz Hakoah (T. A.) — Hapoel (Hajfa) zakończył się wtargnięciem widzów na boisko, tak że sędzia musiał go przerwać.

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW POLSKICH W GARMISCH.

W niedzielę wieczorem na olimpijskim stadjonie lodowym w Garmisch - Partenkirchen polscy hokeiści olimpijscy rozegrali spotkanie towarzyskie ze znanym niemieckim klubem SC Riessersee wygrywając spotkanie w stosunku 4:3 (1:1 2:1, 1:1). Bramki dla Polaków zdobyli Wołkowski 3 i Marchewczyk 1. Polacy nie występowali jako drużyna reprezentacyjna Polski, lecz jako zespół klubowy.

KANADYJCZYCY W DOBREJ FORMIE.

Kanadyjska reprezentacja hokejowa rozegrała w St. Moritz mecz z reprezentacją kombinowaną, w skład której weszli szwajcarscy kanadyjczycy, Włosi i Szwajcarzy. Kanadyjska reprezentacja wygrała zdecydowanie 9:4 (2:0 3:1 4:3). Gra Kanadyjczyków pozostawiła wspaniałe wrażenie wywołując burzliwe oklaski widzów.

POLACY GRAJĄ Z KANADĄ W GARMISCH.

Losowanie turnieju olimpijskiego hokejowego w Garmisch startujących 15-tu drużyn w 4 grupach, dało następujące wyniki:

I. grupa: Kanada, Austrja, Polska Łotwa. — II. grupa: Szwajcarja, Włochy, Niemcy, St. Zjednoczone. — III. grup: Czechosłowacja, Węgry, Francja Belgja. — IV. grupa: Anglja, Szwecja, Japonja.

W każdej grupie każda drużyna gra przeciw każdej. Dwie pierwsze drużyny każdej grupy wchodzą do drugiej rundy, w której wszystkie osiem drużyn zostaną podzielone na nowe dwie grupy po cztery drużyny. W pierwszym dniu zawodów tj. 6 bm. zostaną rozegrane cztery mecze po jednym w każdej grupie, przyczem jako pierwszy odbędzie się mecz Polska — Kanada.

SENSACJE W GARMISCH.

Skoki narciarskie przyniosły sensację w zwycięstwie Szweda Eriksona (80, 81 m.) nad mistrzem olimpijskim Norwegiem Birger Ruudem (74, 76). Marusarz Stan. uzyskał 77, i 78 mtr. ale drugi z upadkiem, Marusarz Andrzej 71, 69, Czech miał 63, 66 mtr. Były to pierwsze próbne skoki Polaków.

MIĘDZYNARODOWE AKADEMICKIE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Worochta. W drugim dniu odbył się bieg zjazdowy panów. Z uwagi na bardzo oślizgłe tereny trasa biegu została znacznie skrócona i wynosiła zaledwie 2 klm. Bieg pań, jak i konkurs skoków zostały wogóle odwołane.

Zawodnicy klasyfikowali się następująco: 1) Jenner (AZS Lwów) 2:30,2, 2) Skolimowski (AZS Warszawa) 3) Pimpicki (AZS Wilno) W konkurencji do kombinacji klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Rayski (Zakopane) 1:54,42, 2) Głodkiewicz (TTN, Kraków) 3) Lasota (Kraków)

W biegu zjazdowym z gości zagranicznych najlepszy zawodnik — Hermanowski z Rygi sklasyfikował się dopiero na 19 miejscu.

W trzecim dniu odbył się na stokach Howerli w pobliżu Prutu slalom panów i bieg zjazdowy pań.

W slalomie panów różnica wzniesień wynosiła około 200 m. Pierwsze miejsce zajął Fajkosz ze Lwowa przed Jerzym Sokliowskim z Warszawy, Szczepanowskim ze Lwowa, i Lasotą z Krakowa. Czas zwycięzcy wynosił 1 min. Z zawodników zagranicznych startował tylko Łotysz Hermanowski, który zajął dopiero 12 miejsce.

Po obliczeniu punktacji biegu zjazdowego i slalomu, mistrzem akademickim Polski w kombinacji alpejskiej został Skolimowski. Drugie miejsce zajął Fajkosz przed Szczepanowskim i Lasotą.

W biegu zjazdowym pań trasa była znacznie skrócona i uproszczona. Startowało 6 zawodniczek, w tem jedna Łotyszka, która jednak biegu nie ukończyła. Zwycięstwo odniosła Dolińska (KTN Lwów) 1.8 sek. 2) Ustupska (AZS Kraków)

USA — NIEMCY 4:1 (2:0 1:0 1:0)

Drużyna zaoceaniczna która dotychczas w Europie stale przegrywała pokazuje obecnie właściwe oblicze. Po łatwem zwycięstwie nad reprezentacją Brukseli, zwyciężyła ona reprezentację Niemiec, wzmocnioną kilku Kanadyjczykami, stale przebywającymi w Niemczech. Odnosi się wrażenie, iż Amerykanie nie wysilali się dotąd zbytnio i dopiero na Olimpjadzie pokażą, co właściwie potrafią. Już dzisiaj jednak można bez przesady powiedzieć, iż finał o mistrzostwo świata odbędzie się podobnie jak na wszystkich poprzednich olimpjadach zimowych, pomiędzy Ameryką i Kanadą.



CZWARTEK, 6. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6,50 Płyty; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy oraz poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wykonawcy: ork. PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego, Jadwiga Hennert (sopr) Józef Śmidowicz (fort) T. Mayzner (omówienie koncertu), przy fort. prof. L. Urstein; 13.00 Koncert Wieniawskiego (płyty) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Rytmy taneczne z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Mozaika muzyczna. Wyk: L. Szczepańska (sopr) Miecz. Hoherman (gitara i harmonja) Orzechowski (wibrofon) Tad. Zygadło (skrz) Wład. Szpilman (fort) — powtórzenie; 16.00 Gadaninka Starego Doktora, audycja dla dzieci młodszych 16.15 Muzyka polska w wyk. ork. 58 pp. pod dyr. Maksymiljana Chmielewicza; 16.45 Cała Polska śpiewa — pieśni śląskie odśpiewa chór męski Stow. Pracowników Miasta Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego; 17.00 O czytaniu gazet, odczyt wygłosi dr. Aleksander Herz; 17.15 Muzyka francuska z płyt; 17.50 Książka i wiedza: O książce Williama Bragga, Świat dźwięków, wygł. dr. Jerzy Baumgarten; 18.00 Koncert kwintetu salonowego Wiesława Wiikosza; 18.30 Odczyt: Muzyka we filmie, Ant. Wiśniowski; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Chatalier przed mikrofonem (płyty) 19 Wśród naszych przyjaciół..: Powstaniec, fragment z pow. „Wierna rzeka" Stefana Żeromskiego, wygł. Julia Romowicz; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna, 20 Sabat oper — lekka audycja muzyczna w układzie Marji Kubickiej, Zbigniewa Lipczyńskiego i Kazimierza Waydy 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: Obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska orygin. Paweł zabija Gawła" — napisał Karol Irzykowski, reżyserja Teofila Trzcińskiego 21.35 Nasze pieśni w wyk. Heleny Korffówny, akomp. prof. Ludwik Urstein; 22.00 Koncert kameralny w wyk. Józefa Madeji (klarnet) i Pol. kwartetu smyczkowego: Zdz. Jahnke (skrz) Wład. Witkowski (2 skrz) Tad. Szulc (altówka) Dezyd. Danczowski (wiol) 22.30 Reportaż z igrzysk olimp. w Garmisch - Partenkirchen; 22.35 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej;

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program; 18.55 Nowiny leśne; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Z życia organizacyj polskich w Paranie; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19 Hollywood, najdziwniejsze miasto świata; felj. J. Steinera; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Kukiełki śląskie A. Fierli; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Karlikowa poczta; 19,10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Szekspir w Teatrze Miejskim — reż. II. Szletyńskiego 18.40 Jak spędzić święto, 1845 Recital skrzypcowy H. Markiewiczowej; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Soliści; 19.30 Arje i pieśni; 22.40 Melodje wiedeńskie w wyk. kwartetu.

Londyn Reg. (342.1) 19.30 Kwintet; 21 Żydowski nieoperz; — radjowereja żydowska.

Medjolan 368.6) 20.30 Potępienie Fausta — opera Berlioza.

Budapeszt (549.5) 19.30 Falstaff — opera Verdi'ego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Roboty publiczne za wierzytelności... zamrożone w Niemczech

Warszawa, w lutym.

Prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, b. minister Henryk Strasburger wygłosił w Związku Oficerów Rezerwy interesujący odczyt na temat: Interwencjonizm państwowy a liberalizm ekonomiczny. W drugiej części wywodów prelegent zastanawiał się nad sposobami zwalczania kryzysu i wypowiedział się za prowadzeniem robót publicznych, celem podniesienia siły nabywczej ludności.

Wyłania się jednak zasadnicza trudność, dotycząca sposobów finansowania tych robót Bo minister Strasburger wypowiedział się tak przeciwko podwyższaniu podatków, jak i zaciąganiu pożyczki wewnętrznej, oraz przeciwko inflacji. Pozostawałoby zatem uruchomienie prac jedynie w drobnym zakresie za pomocą środków uzyskanych z rozmaitych operacyj finansowych.

Byłaby to jednak kropla w morzu. Dlatego należy szukać dodatkowych źródeł finansowania robót publicznych. Prelegent znalazł je w... kapitałach polskich, zamrożonych w Niemczech. Obywatele Rzeczypospolitej posiadają na terenie samego Berlina około tysiąca domów, łącznej wartości przynajmniej dwieście miljonów złotych. Majątek ten w niedługim czasie przepadnie zupełnie. Stanie się to oczywiście najzupełniej legalnie. Mianowicie nie wolno wywozić z Rzeszy żadnych pieniędzy, uzyskanych z czynszu i tp. Trzeba jednak dom odnawiać i konserwować, a na to trzeba posyłać osobno pieniądze z Polski. Oczywiście nikt nie ma ochoty na dokładanie do domu, który uważa za straconym. Władze niemieckie wystawiają więc dom na licytację i w ten sposób niknie poprostu majątek polski na terytorjum Rzeszy. A majątek ten, łącznie z sumami zamrożonemi z rozmaitych tytułów, wynosi trzysta do czterystu miljonów złotych. Możnaby więc zaryzykować twierdzenie, że nasz kryzys jest w znacznym stopniu wynikiem pozbawienia ubogiego w kapitały rynku tak znacznych sum.

Otóż te, uwięzione w Niemczech, kapitały należałoby zużyć na przeprowadzenie wielkich robót publicznych. Szkoda tylko, że prelegent nie zdradził tajemnicy w jaki sposób możnaby wydostać te pieniądze. Ponieważ jednak b. minister Strasburger, prezes „Lewjatana“, jest osobą zbyt poważną, by miał rzucać słowa na wiatr, przeto należy sądzić, że projekt ten nie jest zupełnie nierealny.

Staliśmy się, o ironjo, bankierem Niemiec My, goli jak tureccy święci, pożyczaliśmy Niemcom, mimowoli wprawdzie, znaczne sumy.

Zdaje się jednak, że w tej sprawie zaszedł pewien zasadniczy zwrot. Świadczyć o nim mogą ostre słowa wypowiedziane przez posła Miedzińskiego, w czasie dyskusji nad „zamrożeniami“ z tytułu tranzytu kolejowego. Nowym symptomem tej zmiany jest odczyt p. Strasburgera, nie należącego wprawdzie w tej chwili do osób szczególnie bliskich rządowi, ale w każdym razie będącego jednostką wysoce miarodajną.

B. minister Strasburger nie wskazał wyraźnie sposobu uwolnienia naszych kapitałów z „sperrkont“ niemieckich, podsunął natomiast pośredni sposób przeprowadzenia sprawy — zainteresować w tem wszystkiem finansowo rząd, a on już będzie pilnował swego własnego interesu. Warto się nad tą propozycją poważnie zastanowić...

SAM.

Odsetki od zaległości

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8 ogłoszono jednolity tekst ustawy z dn. 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych oraz w składkach i opłatach na rzecz prawno-publicznych instytucji ubezpieczeń.

Przepisom ustawy podlegają: 1) państwowe podatki bezpośrednie oraz podatki: od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energji elektrycznej, majątkowy, spadkowy i od darowizn, nadzwyczajna danina majątkowa i danina losowa, zamieniona na ekwiwalent pieniężny; 2) państwowe podatki pośrednie; 3) wymierzone opłaty stemplowe; 4) dodatki do wyżej wymienionych danin, pobierane na rzecz Skarbu; 5) dodatki, pobierane na rzecz innych związków prawa publicznego; 6) samoistne daniny komunalne; 7) składki i opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych oraz składki, pobierane na rzecz P. Z. U. W.; 8) wszelkiego rodzaju przedpłaty lub zaliczki na poczet wyżej wymienionych danin oraz składek i opłat.

Nieuiszczone w terminie płatności daniny publiczne uważa się za zaległości. Od zaległości pobiera się odsetki w wysokości 0,75 proc. miesięcznie, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności. Grzywna lub kara pieniężna nie zwalnia od uiszczenia odsetek. Od zaległości, nieprzekraczającej w każdej daninie łącznie z dodatkami kwoty 10 zł., nie pobiera się żadnych odsetek. Jeżeli od płatnika pobrano odsetki w kwocie niższej od należnej, niedobrane odsetki mogą być dodatkowo pobrane tylko w wypadku, gdy kwota niedobranych odsetek przekracza 2 zł.

Od zaległości, których spłata została odroczona lub rozłożona na raty, pobiera się odsetki ulgowe w wysokości 0,4 proc. miesięcznie, lub (od zaległości na rzecz instytucji ubezp. społ.) 0,5 proc. Prawo do ulgowych odsetek uzyskuje płatnik z mocy samego prawa z chwilą powzięcia przez władzę postanowienia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zaległości, przyczem prawo to służy mu na cały okres, licząc od dnia powstania zaległości. Płatnik traci uzyskane prawo do odsetek ulgowych, jeżeli nie dotrzymał terminu, do którego spłata została odroczona. Gdy zaległość została rozłożona na raty, płatnik — w razie nieuiszczenia raty w terminie — traci prawo do odsetek ulgowych, przypadających od tej raty i od rat pozostałych.

Przy obliczaniu odsetek miesiąc zaczęty liczyć się za cały. Przepisy o poborze odsetek i odsetek ulgowych przy częściowych wpłatach na poczet zaległości określą rozporządzenia ministra Skarbu.

—ooo—

Obniżka stopy procentowej od obrotu akcjami

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 8 opublikowano pod poz. 86 rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 22 stycznia rb. o opłacie stemplowej od obrotu papierów wartościowych

Na podstawie tego rozporządzenia stawka 0,2%, przewidziana jako opłata od obrotu akcjami lub innemi papierami wartościowemi u niestałem oprocentowaniu, zostaje obniżona do 0,1%. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i będzie obowiązywało do dn. 31 grudnia 1937 r. włącznie.

Norwegja produkować będzie stal nierdzewną

Donoszą z Oslo, że towarzystwo norweskie „Elektrostaal“ zamierza w najbliższym czasie podjąć na wielką skalę produkcję stali nierdzewnej, na mocy patentu Kruppa. Produkcja roczna osiągnąć ma około 30.000 tonn. Fabryka zatrudniać będzie 300 robotników, a kierownictwo techniczne obejmą inżynierowie amerykańscy. Rudy żelazne potrzebne do produkcji nabywane będą w kraju jedynie rudy chromowe sprowadzane będą z Rosji Sowieckiej.

Duński Bank Narodowy bankiem państwowym

Korespondent „Frankfurter Zeitung“ donosi z Kopenhagi, że rząd zamierza wnieść do parlamentu projekt ustawy, na mocy której Duński Bank Narodowy, który jest obecnie prywatnem towarzystwem akcyjnem, przemianowany będzie na bank państwowy pod nazwą „Dammarks Bank“. O ile projekt tej ustawy zostanie przez izbę ustawodawczą przyjęty, duński bank emisyjny stanie się instytucją państwową.

Podatek od dywidend w Czechosłowacji

Donoszą z Pragi, że ogłoszona tam została ustawa o nadzwyczajnym 10%-owym podatku od tegorocznych dywidend, wynoszących 5% i wyżej. Ustawa wchodzi w życie z ważnością wstecz od 1 stycznia rb.

Konferencja międzynarodowego komitetu cyny

Donoszą z Londynu, że międzynarodowy komitet cyny zbierze się przypuszczalnie 19 bm. w celu ustalenia kontyngentów na II kwartał rb.

Perły z... drzewa

Przemysłowi miasta Gablonz (Czechosłowacja) grozi ze strony Japonji nowe niebezpieczeństwo. Od kilku miesięcy wytwarzają w Japonji perły z drzewa oraz torebki z tych pereł. Japończycy zasypują niemi rynek amerykański. Kilka amerykańskich firm porobiło znaczne zamówienia w Japonji. Wprawdzie gatunek pereł japońskich nie dorównywa perłom wyrabianym w mieście Gablonz, natomiast japońskie perły drzewne są o 30% tańsze. Przewaga pereł gablonzkich polega na tem, że robotnicy fabryk czeskich celują w umiejętności zestawiania pereł i mają nowe wzory. Istnieje jednak obawa, że nowe wzory wpadną w ręce Japończyków.

—ooo—

Wśród czasopism ekonomicznych

„PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY“. Ukazał się Nr. 3. dwutygodnika pod tym tytułem, zawierający szereg ciekawych i pożytecznych wyjaśnień z dziedziny najnowszego ustawodawstwa skarbowego, socjalnego, administracji przemysłowej, handlu zagranicznego, stosunków z władzami, pieniądza i kredytu itd.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. ul. Szpitalna 4.

* * *

ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH. Ukazał się Nr. 1. (styczeń 1936) miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierającego najnowsze orzeczenia wraz z interesującemi glossami z zakresu: podatku dochodowego, podatku przemysłowego, podatku od nieruchomości, opłat stemplowych, podatków i opłat samorządowych, ubezpieczenia pracowników umysłowych, postępowania przed N. T. A., postępowania administracyjnego i samorządu.

Adres: Warszawa, Plac Napoleona 1.

Morderca - dezerter przed sądem doraźnym

Pierwszy dzień rozprawy

Kraków, 6 lutego.

(rg) Mała uliczka Monteilupich, skupia na sobie powszechną uwagę. Tutaj rozgrywają się losy dezertera — mordercy z Tatr, odpowiadającego przed sądem doraźnym.

Od roku 1920 obowiązuje ustawa o trybie doraźnym na terenie sądownictwa wojskowego. Rozporządzenie Rady Ministrów, znoszące sądy doraźne na terenie państwa, nie odnosi się do sądów wojskowych. Dlatego więc odpowiada Stefan Grenda, strzelec 20 p. p., przed trybunałem doraźnym Okręgowego Sądu Wojskowego nr. V. w Krakowie.

Ściśle ograniczony jest wstęp do gmachu sądowego. Poprzez kordon posterunków przechodzi się na pierwsze piętro, gdzie mieści się sala sądowa. Sala średniej wielkości. Z jednej strony, na podwyższeniu podkowa stołów, nakrytych zielonem suknem. Naprzeciw rząd ławek i stołów, przy których zasiadło szczupłe grono dziennikarzy.

Mały stoliczek na boku dźwiga na sobie tzw. dowody rzeczowe. Z jednej strony cywilny garnitur sportowy inż. Dyljona: krótkie spodnie, narciarska koszula czerwona, jakiś pulower, buty narciarskie i biała dżokejka. Obok mundur zabójcy. Na podłodze leżą narty inż. Dyljona, obok stoi karabinek mordercy.

GODZINA 8.13

Trzynaście minut po 8-mej. Otwarły się drzwi sali. Wśród dwóch podoficerów postępuje oskarżony. Młody człowiek, o tępym wyrazie twarzy, rozgląda się niepewnie po sali. Ubrany w luźny płaszcz wojskowy, siedzi na ławeczce.

Dzwonek, jeden, drugi i sąd wchodzi. Przewodniczy major k. s. Hausner, po dwu jego stronach czterech asesorów, major, dwóch kapitanów i porucznik.

Przewodniczący otwiera rozprawę. Staje Grenda przed stołem i podaje generalja. Urodził się w Erlebuer, w Westfalji. Rodzice żyją, mieszkają w Chorzowie.

Następuje zaprzysiężenie asesorów. Przewodniczący odczytuje rotę przysięgi, asesorowie podnoszą rękę do góry: „Tak mi dopomóż Bóg“.

Prokurator dr. Mojżyszek odczytuje krótki akt oskarżenia. Strzelec Grenda Stefan, oskarżony jest o zbrodnię zabójstwa z premedytacją.

Rozkaz dowódcy O. K. V. zarządza postawienie przed sądem doraźnym strzelca Stefana Grendę, z powodu zbrodni z art. 225 par. 1. k. k. popełnionej w ten sposób, że:

12. I. 1936 w Tatrach koło Zakopanego — Jaszczurówki, zaopatrzony w broń palną, t. j. karabinek Mauser, w zamiarze rabunkowym i pozbawienia życia zatrzymał na górze Boczań po groźbą użycia tejże broni, cywilnego inż. Stefana Dyljona, idącego ścieżką z nartami z Zakopanego na Halę Gąsienicową w celu sportowym, następnie udając żołnierza straży granicznej pod tąsamą groźbą zmusił tegoż Stefana Dyljona pod zmyślonym pozorem przeprowadzenia u niego rewizji do zejścia do jednego z szałasów w Dolinie Olszyskiej, gdzie oddał do niego z tyłu — w głowę z odległości około 3 m. jeden strzał z karabinka, w następstwie czego inż. Dyljon poniósł śmierć poczem zabrał w celu przywłaszczenia cudze nieruchome

O ZBADANIE STANU UMYSŁOWEGO

Obrońca kpt. dr. Krupa wnosi o zbadanie stanu umysłowego Grendy, przed jego przesłuchaniem. Są bowiem wątpliwości, czy jest on umysłowo zdrowy. W jego aktach ewidencyjnych jest uwaga „dziecinny, ale ambitny. Orjentuje się powoli, ale dobry żołnierz“. Był ukarany za to, że stojąc raz na „baczność“, jadł marchew i śmiał się. To są charakterystyczne objawy.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi, który trybunał załatwia odmownie.

Stefan Grenda — jego młodość i życie

Grenda odpowiada na pytanie przewodniczącego trybunału:

— Poczuwacie się do winy?

— Tak jest.

Padają pytania i odpowiedzi. Grenda mówi o swem życiu. Urodził się w Niemczech. Przez 1 rok chodził do szkoły niemieckiej, przez 7 lat do polskiej. Gdy miał lat 14, matka chciała go oddać do piekarza, ale nie poszedł, nie miał chęci. W roku 1935 został powołany do wojska. W wojsku było mu dobrze. Jeszcze przed wojskiem miał konflikty ze sądem Na obozie harcerskim w Mszanie Dolnej okradł jakąś dziewczynę, za to dostał 2 tygodnie Był też karany w Chorzowie.

Przy wojsku dostał urlop jednodniowy na Boże Narodzenie. Ale przedłużył go sobie do 27 grudnia. Następnego dnia rozmawia ze swym kolegą Kwidzyńskim o ucieczce z wojska. Mają wziąć ze sobą karabin i naboje. Ma on służyć „do potrzeby“. Gdyby przyszło do zrabowania czegoś, gdyby napadnięty się bronił. Mieli wybrać się w góry, bo tam łatwiej się ukryć. Tak nadszedł 30 grudnia wieczór.

UCIECZKA

— Ja kręciłem się po kurytarzu. Porucznik kazał mi iść spać. Poszedłem na salę, ale nie spałem. Zastąpiłem służbowego, który poszedł spać. Wziąłem następnie karabin, 20 naboji i lornetkę i schowałem to. Następnie poszedłem na salę, wziąłem pas, bagnet i ładownicę. Chleba tyle, żeby starczyło.

— A na co wam była potrzebna ta lornetka?

— Do obserwacji.

— Kogo? Nieprzyjaciela?

— Nie, zbliżającego się. Policjanta, albo wojskowego. Żeby móc na czas ukryć się.

— A dlaczego wzięliście krótki karabinek?

— Bo lepiej z niego strzelać

Wyszedłszy z koszar, czekał na Kwidzyńskiego, ale gdy ten nie przyszedł, ruszył do Bielan, gdzie przeprawił się łódką przez Wisłę i poszedł do Skawiny, skąd koleją wyjechał do Zakopanego.

Przyjechał około 6-tej wieczór i poszedł do Jaszczurówki, skąd ruszył w góry. Zabrał ze sobą żywność i przez 7 dni mieszkał w szałasie górskim. Aż do 12 stycznia. Przez ten czas chodził po górach — bo go interesowały.

Wstrząsające chwile w Dolinie Olczyskiej

Jak już nie miał co jeść, poszedł w stronę Zakopanego. W Dolinie Olczyskiej zatrzymał się przez dwa dni. Widział chodzących tamtędy narciarzy, ale jeszcze nie przyszło mu na myśl, aby zabijać. Narazie stał i „obserwował“. Widział 2 panie i 2 panów, ale nie doszedł do nich. Stał za drzewem i patrzył.

Za chwilę nadszedł jeden mężczyzna. Zatrzymał go krzykiem: „Stój! Ręce do góry!“ Kazał mu iść za sobą, mówiąc, że jest strażnikiem celnym. W Bielsku kogoś okradli, trzeba więc rewidować ludzi, aby nie zbiegli z łupem do Warszawy.

Tłumaczył się zatrzymany, że niema dokumentów, że mieszka w pensjonacie. Poszedł wreszcie w stronę szałasu. Rozebrał na polu narty i wszedł do wnętrza. Rozebrał plecak, wiatrówkę i sweter.

MORDERSTWO

— Wiedziałem — mówi Grenda zupełnie spokojnie — że on nie rozbierze spodni, koszuli i butów. Kazałem mu iść trzy kroki do tyłu i odwrócić się. On poszedł i wówczas kazałem mu odwrócić się. Zmierzyłem do niego, celując w głowę.

Jakieś dreszcze mnie przeszły, ale strzeliłem do niego. Mierzyłem w głowę. Upadł i zaraz nie żył. Zdjąłem spodnie, trzewiki i pończochy. Poszedłem na górę, do pokoiku w szałasie i tam „oblekłem“ jego rzeczy. Zeszedłem na dół i zaciągnąłem „go“ pod ścianę, gdzie zakryłem go deskami i słomą. Ubrałem potem resztę jego rzeczy. Swoje ubranie wojskowe, karabin i naboje schowałem w izdebce na górze. Drzwi założyłem od środka, zabrałem jego plecak i wyskoczyłem oknem. Na nartach zjechałem do Zakopanego, gdzie poszedłem do hotelu „Morskie Oko“, wypakowałem rzeczy z plecaka i znalazłem pieniądze. Wziąłem kąpiel, zjadłem obiad, a później wieczorem poszedłem do kina. Wróciłem z kina i położyłem się spać. Rano wstałem, zabrałem rzeczy i około godz. 9-tej wyszedłem w góry, w stronę Bielska, jadąc na nartach.

Daleko nie mogłem jechać, bo śniegu nie było. Doszedłem do małej stacji i wsiadłem na pociąg. Około 9-tej wieczór przyjechałem do Bielska, gdzie poszedłem do hotelu. Śniegu już nie było, a że brakło mi pieniędzy, więc sprzedałem lornetkę i narty za 15 zł. Pojechałem do Chorzowa, ale nie poszedłem do ojca, bo dałby mnie zamknąć.

Byłem jakiś tydzień w Chorzowie. Miałem trochę pieniędzy, chodziłem z kolegami. Jednemu z nich mówiłem, że uciekłem z wojska, a on poszedł na policję i dał znać.

— A mówiliście komuś o samobójstwie, że chcecie się otruć?

— Mówiłem, bo mi to wszystko ciążyło.

Skończył Grenda opowieść o swem życiu i zbrodni. Wyjaśnił tylko poszczególne kwestje.

Prokurator: Grenda, czy czytali wam rozkaz o sądach doraźnych?

— Tak, jeszcze jak my byli rekrutami.

— A podpisaliście ten rozkaz? — Podpisałem.

— Mówicie, że namawiał was Kwidzyński do opuszczenia koszar. Dlaczego poszliście sami, skoro on nie poszedł. Oskarżony milczy.

— Czy, będąc już w Chorzowie, staraliście się o adresy w Niemczech? — Nie.

Grenda przegląda zdjęcia z miejsca czynu, wyjaśnia poszczególne okoliczności, poczem przegląda rzeczy denata, wyjaśniając, w jakim porządku je ubierał.

Na pytania obrońcy mówi o motywach ucieczki z wojska. Chciał uciec w góry, bo nigdy jeszcze nie był w górach. A tak bardzo chciał je zobaczyć. Przed wyjściem z koszar siedział w świetlicy i słuchał radja. Grali muzykę taneczną z Niemiec, a on tańczył z kolegą. Bardzo mu się ta muzyka podobała. Chciał nawet zakraść się później do świetlicy — „bo ja bardzo lubię muzykę“.

— Coście sobie kupili na tych 9 dni w górach?

— Sześć bułek, 75 deka jabłek, pół kilo kiełbasy, 3 cytryny, dwie pomarańcze i czekoladę.

DOLEGLIWOŚCI GŁOWY

Dalej mówi Grenda o dolegliwościach głowy. Czasem pada na ziemię, czasem „kołowroci“ mu się w głowie. Gdy w cywilu chciał stanąć do zawodów w biegach, lekarz nie dopuścił go. Przy wojsku był też u lekarza i skarżył się na serce.

— Co to były za dreszcze, jak mieliście zabić Dyljona?

— Jak mam coś złego zrobić, to mnie takie dreszcze przechodzą. Ja go nie chciałem zastrzelić...

— Dlaczego go więc zastrzeliliście?

— Bo mnie strach jakiś opanował. Sam nie wiem, co się ze mną działo.

Przew.: Dlaczegoście więc mierzyli w głowę? Dlaczego nie strzeliliście w nogi?

— Bo nie wiedziałem, co robię.

HEIL HITLER!

W toku przesłuchania wychodzi na jaw ciekawy szczegół. Przed ucieczką z pułku Grenda miał sprawę dyscyplinarną. Napisał gdzieś na kartce: „Heil Hitler! Nieder mit Polen“.

— Czy mieliście w życiu jakiś wypadek z głową?

— Jak miałem 12 lat, spadłem ze schodów, z wysokości 8—9 m. Nie wiedziałem nic o świecie. Chorowałem jakiś tydzień. Od tego czasu stale boli mnie głowa. Ale do lekarza nie chodziłem. Strasznie się boję lekarza.

Gdy wyszedł ze szkoły, nie mógł usiedzieć w

domu. Ciągnęło go coś w świat. Był w Gdyni. Warszawie, Bydgoszczy i Toruniu. Żył z żebraniny. Ale wolał chodzić po świecie, jak siedzieć w domu. Bo w domu ojciec bił, jego, siostrę i matkę. Brat przebywa stale w szpitalu, gdzie jest leczony.

NIEDOSZŁY UCIEKINIER

Skończył Grenda swe zeznania. Za chwilę nastąpi otwarcie postępowania dowodowego. Wprowadzają na salę rozpraw strzelca Józefa Kwidzyńskiego. Jest on pod eskortą, gdyż ma dochodzenia w związku z tą sprawą. Kolega Grendy, który razem z nim miał uciec z pułku. Grenda namówił go do ucieczki. Chciał iść „na wolność“, przy wojsku nie podoba mu się. Za jego namową zgodził się. Grenda wspomniał, że ma 22 naboi, więc niema się czego bać. Pójdą zabiorą karabiny, a gdy policjant ich zatrzyma, to wezmą go między siebie i zastrzelą. Pod wpływem tych słów postanowił nie uciekać i zostać w koszarach.

— Kto kogo namawiał do ucieczki?

— On mnie namawiał.

— A jak on chciał zdobyć te karabiny?

— Mówił, że ma taką agrafkę, którą wszystko otworzy.

Przewodniczący demonstruje agrafkę, którą Grenda w obecności prokuratora zademostrował otwarcie kłódki.

JEDEN WOLAŁ STRZELAĆ CYWILÓW — DRUGI WOJSKOWYCH

— On cygani — mówi Grenda — po zeznaniach świadka. Ja jego namawiałem do uciekania, ale on chciał strzelać do wszystkich w kompanji. Chciał strzelać do porucznika i chorążych. Ja mu wtedy powiedziałem, że lepiej już strzelać do cywilów, aniżeli do wojskowych. Mówiłem mu, że wolę zastrzelić cywila, bo wojskowy może się lepiej przydać, może jeszcze kogoś czegoś nauczyć.

Przew. do świadka: Więc jak, woleliście strzelać cywilów czy wojskowych?

Św.: On mówił, że chce strzelać cywilów. Ja mu wtedy tłumaczyłem, że nie można strzelać cywilów, co nic mu nie robią. Jak już strzelać, to chyba do jakiegoś wojskowego, jak mi coś złego zrobi.

ŚWIADECTWO PRZEŁOŻONEGO

Przełożonym osk. Grendy jest por. Bronisław Tomaszewski, dowódca kompanji, w której Grenda służył od października.

Świadek dostał wiadomość, że Grenda pisał na kartce napisy antypaństwowe. Grenda przyznał się do tego.

31 grudnia świadek dostał wiadomość o samowolnem wydaleniu się Grendy. Gdy świadek za chwilę otworzył szufladę, stwierdził, że zginął stamtąd woreczek z żołdem oraz lornetka świadka. Wezwano natychmiast służbowego, który równocześnie zameldował o kradzieży karabinu. Świadek powiązał te fakty i doszedł do przekonania, że kradzieży dokonał dezerter. Tembardziej, że jeden z żołnierzy podał niebawem, że Grenda mówił mu o zamiarze ucieczki. Wziąwszy po uwagę napisy zrobione przez Grendę, świadek liczył się z tem, że uciekł on do Niemiec.

RUCHLIWY I SPRYTNY

Scharakteryzować można go jako przeciętnego żołnierza. wyróżniał się ruchliwością i sprytem. Czynem jego była kompanja zaskoczona, gdyż nie zdradzał anormalnych objawów. Raczej Kwidzyński byłby skłonniejszy do tego. Gdy raz zastano Kwidzyńskiego śpiącego na służbie i zrewidowano, znaleziono u niego kilka naboji. Mówił, że czuje się chory i chce zastrzelić się, jak również tego, do kogo ma złość.

Z całą stanowczością stwierdza por. Tomaszewski, że dwukrotnie w każdym miesiącu odczytywano w kompanji rozporządzenie o sądach doraźnych. Prócz tego w koszarach wisiało rozporządzenie o sądach doraźnych.

Wśród ogólnego naprężenia wchodzi na salę młoda przystojna blondynka, w żałobie, Ulryka Dyljonówna z Katowic, siostra zamordowanego. Była z nim razem do 6-go stycznia w Bukowinie. Potem brat wyjechał do Zakopanego, gdzie zamieszkał w pensjonacie „Ruczaj“. Pisał stamtąd, że wybiera się na Halę Gąsienicową. Jadąc do Zakopanego mógł mieć przy sobie około 100 zł.

Poszukiwania za bratem rozpoczęto 19 stycznia, gdyż żona telefonowała z Warszawy, że miał wrócić, ale nie wraca. Brat osierocił 2-letnią córeczkę.

Z widocznem wzruszeniem świadek podchodzi do stołu, bierze w rękę garderobę brata i rozpoznaje poszczególne części.

LUBIŁ SIĘ MALOWAĆ...

Strzelec Abraham Rotgeber ze Słomnik służył razem z Grendą w kompanji. 30 grudnia Rotgeber pełnił służbę podoficera, Grenda kręcił się po kompanji i nie chciał iść spać. W przerwach w służbie Grenda malował sobie twarz, lubił sobie czasem malować brwi i wargi.

Na pytania Grenda wyjaśnia, że lubiał malować się i pudrować, gdyż występował w teatrze. Gdy statystował w teatrze miejskim, zabrał stamtąd szminki.

JESZCZE O HITLERZE

Strzelec Paweł Wieszolek, służył również z Grendą w jednej kompanji. Grenda, obawiając się kary za sporządzenie napisów o Hitlerze, wspomniał, że weźmie karabin z nabojami i pójdzie w góry. W wolnych chwilach „ciągiem gadał po niemiecku“ i śpiewał.

INTELIGENTNY... ZRÓWNOWAŻONY...

Joachim Schreckinger, kupiec w Bielsku, kupił od Grendy narty i lornetkę. 14-go stycznia przyszedł Grenda i zażądał 10 zł. za lornetkę. Świadkowi wydawała się cena za niska, wówczas Grenda wylegitymował się dowodem osobistym, co skłoniło świadka do zakupienia lornetki. Poszedł z nim do hotelu, gdzie Grenda pokazał mu plecak, mówiąc, że jest turystą. Na drugi dzień Grenda zjawił się w sklepie i zaproponował kupno nart, które sprzedał za 5 zł. Grenda zrobił na świadku wrażenie człowieka inteligentnego, zrównoważonego. Absolutnie nie robił wrażenia zbrodniarza.

SZCZENIAK!

Wiktorja Dominówna, pokojowa w hotelu „Morskie Oko“ opisuje zjawienie się Grendy w hotelu.

— Bardzo przepraszam — mówi świadek — ale robił wrażenie takiego smarkacza, takiego szczeniaka. Dziwiło mnie też, że taki młody gość zamówił sobie dość drogą kolację. Po kolacji kazał so bie zrobić kąpiel. Ponieważ kąpał się już przed kolacją, więc zwróciłam mu uwagę, że kąpiel kosztuje 3 zł. Wtedy zrezygnował z drugiej kąpieli.

Wiktor Zapalucha, zegarmistrz z Zakopanego sprzedał Grendzie zegarek w Zakopanem. Zapłacił za niego 15 zł.

Wielka tajemnica, która popycha do samobójstwa

Herbert Nowak, 15-letni mieszkaniec Chorzowa poznał Grendę w ubiegłym roku. Na Boże Narodzenie Grenda przyjechał i mówił, że chce uciec z pułku, „bo go tam gonią“.

Zjawił się znów w styczniu, mówiąc, że ma urlop. Tydzień spędził w Zakopanem, a tydzień chce zostać w Chorzowie. Wspomniał, że ma jakąś wielką tajemnicę, wobec czego chce iść do siostry, aby tam popełnić samobójstwo. Mówił, że otruje się gazem świetlnym.

Następnie widywali się jeszcze kilkakrotnie. Grenda zapraszał nawet świadka do kina. Na dzień przed aresztowaniem mówił do świadka, że uciekł z wojska, dodając, że cały pułk uciekł.

FILMY W KTÓRYCH STRZELAJĄ

Przez cały czas był w dobrym humorze, śpiewał i gwizdał. Lubił chodzić do kina. Nie przypadły mu do gustu filmy miłosne, wolał filmy, w których strzelają i biją.

Charakterystyczny szczegół przynosi zapytanie przewodniczącego do oskarżonego, czy ma coś do powiedzenia na zeznania tego świadka.

— Chcę mu oddać pierścionek, mówi Grenda, który pożyczyłem od niego. Ten pierścionek jest tu w rzeczach — wskazuje Grenda na dowody rzeczowe.

ARESZTOWANIE

Sebastjan Gaskula urzędnik z Katowic, jechał 12 stycznia z Hali Gąsienicowej. Po drodze doszedł do niego żołnierz i pytał, czy są jacyś ludzie w schronisku. Świadek nie może stwierdzić, czy to był Grenda.

Jan Serzam robotnik z Chorzowa, znał Grendę od 2 lat. Ostatnio był G. w Chorzowie, mówił, że uciekł z wojska, a mundur wrzucił do stawu. Grenda pytał się jakiegoś kolegi o adres znajomych w Niemczech. Wtedy świadek poszedł na odwach, gdzie zawiadomił o pobycie Grendy w Chorzowie. Razem z przodownikiem poszli do miasta, gdzie na ulicy aresztowano Grendę.

Józef Itczak, przod. P. P. z Chorzowa, podaje szczegóły aresztowania Grendy.

ZABIŁEM TURYSTĘ!

Władysław Guzik, kapral żandarmerji prowadził dochodzenia w tej sprawie. Grenda podał w toku dochodzeń, że znalezione w koszarach napisy antypaństwowe powstały w ten sposób, iż opowiedział kolegom, jak Niemcy agitowali na Śląsku. Wtedy to narysował napisy na kartce.

Przyznał się, że wyjechał do Zakopanego i błąkał się po górach. Po krótkich indagacjach powiedział „zamordowałem turystę“.

Jak chcieli zamordować posterunkowego

W toku przesłuchania Grendy i strzelca Kwidzyńskiego, świadek ustalił, że mieli zamiar dokonać napadu na policjanta.

Obaj zdawali sobie sprawę, że mając karabiny będą łatwo rozpoznani. Aby się więc zaopatrzyć w broń, postanowili zaczepić policjanta na drodze i zaindagować go o kierunek drogi. W czasie gdy jeden szedłby na przedzie, drugi miał strzelić z tyłu do policjanta. W ten sposób mogliby zabrać mu rewolwer.

W trakcie dochodzeń Grenda udzielał wyjaśnień, gdy do niego mówiono łagodnie. Naogół nie spotkał świadek jeszcze przestępcy, który tak dobrowolnie i łatwo przyznawał się do tak ciężkiej zbrodni.

DLACZEGO?

— Dlaczego więc pan to zrobił? — pyta biegły Grendę.

— Bo skłonił mnie do tego Kwidzyński — pada odpowiedź.

— A może dlatego, że nie mieliście pieniędzy. Kiedy jedliście ostatni raz przed zbrodnią?

— We czwartek jadłem bułkę i dwa jabłka. Potem nie jadłem przez piątek i sobotę. Byłem w szałasie i unikałem ludzi.

— Dlaczego kazaliście inż. Dyljonowi odwrócić się do ściany.

Przew.: Wyjaśnił już, że dlatego, bo bał się, że rzuci się na niego.

Na tem ukończone zostało przesłuchanie świadka. Przewodniczący o godz. 2.30 pop. odracza rozprawę do dziś godz. 8 rano.

Na dzisiejszej rozprawie przemawiać będą na wstępie prokurator i obrońca. Nie jest wykluczone, że w godzinach popołudniowych nastąpi ogłoszenie wyroku.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Bieżące zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną, ruch nadal słaby, zainteresowanie minimalne — Zupełny zastój w obrotach.

Podobna sytuacja na pogiełdziu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niezmieniona — Płacono za dolara gotówkowego 5.21 — 5.24, Bank Polski płacił za dolary 5.205, dolar złoty 9.01 — 9.05, funt. ang. 26.18 — 26.32, marka niem. 145 — 155, korona czeska 19 — 20.

Dewizy: N. Jork 5.21 — 5.24, Londyn 26.20 — 26.32, Szwajcarja 172.25 — 173, Paryż 34.93 — 35.05 Berlin 212.75 213. 75, Praga 21.95 — 22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 5. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 97.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5% poz. konwersyjna 59.25 6% poż. dolarowa 76.13 — 76.25 4% poż. dolarowa (dolarówka) 52.75 — 53.25, 7% poż. stabilizacyjna 63.25 — 63.75 — 63.50, pięciosetki 63.75, setki 66.00 — 66.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.20, Holandja 359.50, Londyn 26 32, Nowy Jork telegraficzny 5.23½, Paryż 35.01 Praga 21.96, Sztokholm 135.30, Szwajcarja 172.90, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 5. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21¼ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 5. 2. Jęczmień 700 — 725 grl., 670 — 678, bronzowy bez zmiany, usposobienie słabe. Owies stand. 13.50 — 14.75, usposobienie spokojne. Otręby żytnie przem. stand. 9.50 — 10.—, pszenne grube przem. stand. 11.75 — 12.25 średnie 10.75 — 11.25. Reszta bez zmiany, obrót: żyta 251, pszenicy 271, jęczmienia 317, owsa 145. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 5. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20 25, Londyn 15.18, Nowy rork 3.02 5/8, Bruksela 51.621/2, Medjolan 24.30, Madryt 41.97½, Amsterdam 208.—, Berlin 123.35, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 78.25, Oslo 76.25, Kopenhaga 67.871/2, Praga 12.72½, Warszawa 57.871/2, Białogród 7.—, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.70, Japonja 88.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91.—, w Paryżu F. fr. 1740.—, w Zurychu Dol. 63.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 4. 2. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 90.—, 7% poż. Stabilizacyjna 107.25, 6% poż. Dolarowa 77.—, 7% poż. Warszawska 67.25, 7% poż. Śląska 68.—. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 92.—, 7% poż. Stabilizacyjna 108.—, 6% poż. Dolarowa nienotowana, 7% poż. m. Warszawy 67.—, 7% poż. Śląska 68.—. Tendencja mocna.

Ułaskawienie skazańców sowieckich

Moskwa, 5. 2. PAT. Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR, biorąc pod uwagę, iż inżynierowie Ranzin, Lariczew i Oczkin skazani przez trybunał najwyższy w dniu 7 grudnia 1930 r. w procesie organizacji kontrrewolucyjnej, noszącej nazwę „Partji przemysłowej", jak również 6 innych skazanych przez kolegjum GPU, *ubolewali szczerze nad swemi przestępstwami wobec władz sowieckich, oraz biorąc pod uwagę ścisłe wykonanie powierzonego im zadania w zakresie budowy specjalnych kotłów, postanowił przychylić się do prośby skazanych, uwolnić ich i przywrócić im wszystkie prawa polityczne i obywatelskie.*

Santiago de Chili, 5. 2. PAT. Na kolejach państwowych wybuchł strajk, lecz rząd spodziewa się jeszcze ograniczyć ten ruch, który nie objął jeszcze linji Santiago Valparaiso Ruch pociągów utrzymywany jest przy pomocy wojska.

P. minister Raczkiewicz o ekscesach antyżydowskich

Warszawa, 5.2. (Sin). Na ręce marszałka Sejmu nadeszła odpowiedź na interpelacje posła Sommersteina w sprawie bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej. Na interpelację tę udzielił p. minister spraw wewnętrznych następującej odpowiedzi: *Wszelkie przejawy akcji przeciw żydowskiej są mi znane i podległe mi organa otrzymały wszelkie potrzebne zarządzenia, wskazujące na potrzebę czujności organów bezpieczeństwa publicznego na możliwość wystąpień przeciwżydowskich i na konieczność nietylko ich natychmiastowego zlikwidowania ale i prowadzenia właściwej akcji prewencyjnej. Wszelkie ekscesy spotykały się dotychczas i będą się spotykały w przyszłości z natychmiastowem najsurowszem działaniem. W tym stanie rzeczy, mam zaszczyt zakomunikować p. marszałkowi, że wydanie wszelkich innych, nowych zarządzeń uważam za niecelowe.*

Przywódca liberałów angielskich potępia ostro projekt Rady Ustawodawczej

Londyn. 5. 2. (ŻAT) Dzisiejsze „Times" zamieszczają list przwódcy stronnictwa liberalnego w Anglji sira Archibalda Sinclaira, który ostro występuje przeciwko projektowi Rady Legislatywnej w Palestynie. Sir Simon solidaryzuje się z krytycznemi uwagami posła Wedgewooda i b. min. kolonij Amery'ego zaznaczając, że bez uprzedniego osiągnięcia współpracy między Żydami a Arabami eksperymenty tego rodzaju, jak Rada Legislatywna nie rokują powodzenia, Przywódca liberałów potępia też zamiar zapewnienia w Radzie Legislatywnej większości tym żywiołom, które faktycznie odrzucają mandat.

Protest Agudy

Jerozolima, 5.2. ŻAT. Wczoraj odbyła się nadzwyczajna konferencja krajowa Agudas Izrael w Palestynie, na której uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko ostatnim poczynaniom rządu. Rezolucję przesłano do przedstawiciela rządu palestyńskiego.

3 dni jechali do Palestyny a wylądowali — w Gdyni

Łódź, 5. 2. G. W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces w sprawie wyprawy nielegalnych emigrantów statkiem „Wanda" do Palestyny. Na ławie oskarżonych zasiedli: Hanachowicz, Lubliński, Nirenberg, Stawski i Schreiber. Wezwano 86 świadków. Akt oskarżenia zarzuca im, że w ubiegłym roku postanowili zorganizować *nielegalną wyprawę do Palestyny i zwerbowali około 70 osób,* od których otrzymali sumy od 100—800 zł. *Wyprawa nie doszła do skutku i statek „Wanda" zatonął.* Szczegóły są następujące: Większa grupa ludzi, ściągnięta przez rewizjonistę Hanachowicza do Gdyni wsiadła na statek „Wanda", krążyła przez 3 dni po Zatoce Puckiej, przyczem emigranci byli przeświadczeni, że jadą do Palestyny. Po 3 dniach Schreiber, który był kapitanem statku oświadczył im, *że przybyli do Szczecina, zakazał im wyjść ze statku, a sam odpłynął do portu i nie wrócił. Gdy pasażerowie wysiedli ze statku, okazało się, że są w Gdyni. Wnieśli oni oskarżenie do Prokuratury.*

Na dzisiejszej rozprawie, pierwszy zeznaje Hanachowicz, który twierdzi, że miał najlepsze intencje, lecz wskutek niewłaściwej organizacji, impreza nie doszła do skutku.

Następnie Nirenberg składa dłuższe oświadczenie, w którem stwierdza, że wskutek ograniczeń i systemu certyfikatowego emigracja żydowska do Palestyny jest ograniczona, a tembardziej są ograniczeni rewizjoniści, gdyż lewica sjonistyczna zmonopolizowała wszystkie certyfikaty dla siebie. Na podstawie ogłoszenia, które się ukazało w „Najes Folksblatt" nawiązał kontakt z Hanachowiczem, który ogłaszał, że organizuje aliję do Palestyny. Hanachowicz oświadczył, iż w tym wypadku nie reprezentuje partji, ale występuje jako prywatna osoba. W Gdyni Hanachowicz pokazał im statek „Wanda" a ekspert w osobie inżyniera Ciechanowskiego z urzędu marynarki handlowej w Gdyni oświadczył, że statek nadaje się do podróży. Hanachowicz często od nich wyciągał pieniądze i oni brnęli coraz dalej. Stawskiego wciągnięto do tej afery z pobudek politycznych, gdyż poszkodowani chcieli w ten sposób wykorzystać partję rewizjonistyczną, zdając sobie sprawę, że Stawski stanowi wielką wartość dla partji i aby zmusić do wypłacenia należnych im sum.

Na tem zakończono dzisiejszą rozprawę.

Litwa skarży się na swą izolację

Paryż. 5. 2. PAT. Jeśli chodzi o rozmowy min. Flandina z litewskim ministrem spraw zagranicznych Lozorajtisem, „Matin", zaznacza, że min. Lozorajtis wskazał kierownikowi polityki francuskiej na to, że kraje bałtyckie są w prawie oczekiwać pewnych zapewnień co do zagwarantowania swej niepodległości która pewnego dnia może być **zagrożona przez ekspansję sowiecką lub niemiecką.** Litwa nie przeciwstawiając się zawarciu układu z Moskwą, chciałaby jednak otrzymać pewność, że prawa jej będą odpowiednio bronione na terenie Genewy w razie jakiejkolwiek ewentualności.

„Oeuvre" pisze, że min. Lozorajtis wskazał Flandinowi jeszcze raz jak bardzo fakt pozostawienia Litwy poza nawiasem wszelkiego systemu bezpieczeństwa wystawia kraj ten na ryzyko. Jest bardziej niż prawdopodobne, że Litwa nie otrzyma żadnego pocieszenia ze strony Francji ani Sowietów.

Zatarg o płace w górnictwie

Warszawa. 5. 2. (Sin.) W dniu 6 bm. rozpoczynają się w Katowicach rokowania przemysłowców z robotnikami o rewizję płac w przemyśle górniczym. O ile rokowania te nie doprowadzą do uzgodnienia stanowiska w sprawie wysokości płac zostaną one rozstrzygnięte orzeczeniem stałej komisji arbitrażowej w Katowicach.

Strajk drukarski w Warszawie

Warszawa, 5.2. PAT. Dziś wybuchł w Warszawie strajk pracowników zakładów **drukarskich.** Naogół nieczynnych jest około **100 drukarń.** Strajk, który ma podłoże ekonomiczne, odbywa się w zupełnym spokoju. **Pomimo strajku** wszystkie gazety poranne ukazały się, **z popołudniowych** zaś nie ukażą się tylko **jedna** (Kurjer Codzienny 5 groszy).

Zabił agenta hitlerowskiego

Tragiczna spowiedź młodego Żyda

Londyn. 5. 2. PAT. Reuter donosi z Davos, iż dziś wieczorem został tam zastrzelony przywódca grupy narodowych socjalistów w Szwajcarji Wilhelm Gustloff. Zabójcą jest obywatel jugosłowiański Dawid Frankfurter który sam oddał się w ręce policji. Gustloff rozwijał w ciągu ostatnich miesięcy bardzo ożywioną działalność i do władz federalnych, jak donosi Reuter, napłynęły przeciwko niemu liczne skargi.

Davos, 5. 2. PAT. Pierwsze przesłuchanie Dawida Frankfurtera odbyło się około północy. Frankfurter oświadczył, że jest synem rabina, wychowanym w Jugosławji. Od 1929 r. studjował medycynę na uniwersytetach w Lipsku i Frankfurcie i stawał nawet do egzaminów lecz bez powodzenia. Na uniwersytecie berneńskim studjuje od października 1933 r. Oświadcza on, iż udał się do Davos sam jeden, celem zabicia Gustloffa, którego nie znał osobiście i nie widział nigdy. Znalazł jego adres w książce telefonicznej. **Po dokonaniu zamachu błądził przez pewien czas po ulicach, aby zapanować nad chęcią dokonania samobójstwa. Twierdzi on, że zabił Gustloffa jako agenta narodowo - socjalistycznego, który zatruwał atmosferę. Frankfurter oświadcza, iż nie był nigdy członkiem żadnego związku lub stowarzyszenia. Zamiar dokonania zamachu na Gustloffa powziął przed 2 czy 3 tygodniami i w tym celu kupił pistolet. Nie otrzymywał od nikogo żadnych poleceń i nie był przez nikogo namawiany do popełnienia zbrodni.**

Minister Raczkiewicz przeciw akcji urzędników samorządowych

Warszawa, 5. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym. Obradom przewodniczył poseł Duch. Pierwszy zabrał głos minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, który wyjaśnił cały przebieg opracowania nowych ustaw samorządowych, oświadczając między innemi, że rząd z *przedłożonych projektów nie czyni niewzruszonego kanonu, ale przyjmie każdą słuszną korektywę i każde lepsze rozwiązanie poszczególnych zagadnień*. Przedłożone projekty ustaw spotkały się z szeroką akcją zainteresowanych Związków pracowniczych. Na konferencjach odbytych w ministerstwie, związki pracownicze miały pełną możność przedstawienia swoich postulatów. Częściowo zostały one uwzględnione, i wszystkie były przez ministra rozpatrzone z całą życzliwością dla potrzeb pracowniczych. Mimo to — oświadcza dalej minister — od dłuższego czasu przez pewne czynniki prowadzona jest *ostra akcja zmierzająca do wywarcia w tej mierze presji na rząd i wysokie izby*. Ufam, że szerokie rzesze pracowników, świadome ciężkich warunków gospodarczych w kraju podporządkują interesa grupowe ogólnym interesom państwa i zrozumieją, że chwila obecna nie jest odpowiednią do wzajemnego przelicytowania się i wysuwania żądań maksymalnych, które załatwione być nie mogą. Zrozumieją również, że sprzeciwia się dobru państwa szerzenie w szeregach swoich członków, o ile lepiej mimo wszystko sytuowanych od setek tysięcy pracowników innych kategoryj, haseł fermentu i zamętu. *Oświadczam — kończy p. minister, że rząd nie zamierza pozostać wobec podobnej szkodliwej akcji biernym i przeciwstawi się dalszym próbom analizowania życia samorządowego przez niektóre czynniki, środkami, jakie posiada do swej dyspozycji.*

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której wziął udział między innymi poseł Sommerstein. Nikt z mówców nie wypowiedział się przeciwko projektowi, poddano jedynie krytyce szczegóły projektu.

Armja polska a mniejszości narodowe

Warszawa. 5. 2. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej senatu, senator Zarzycki, b. minister Przemysłu i Handlu zreferował budżet ministerstwa spraw wojskowych. W referacie swoim zwrócił uwagę, że budżet wojskowy nie jest w zestawieniu z budżetami innych krajów duży i przy tem **nie jest obliczony na agresję, a tylko na samoobronę.** Jednocześnie referent poruszył sprawę mniejszości, oświadczając co następuje: Jeżeli mówiłem o pozytywnem odnoszeniu się społeczeństwa do naszego wojska, to oczywiście miałem na myśli nietylko społeczeństwo polskie. Sympatja, sentyment i zrozumienie roli i ważności wojska dla państwa polskiego wychodzi daleko poza sfery społeczeństwa czysto polskiego. Powodem tego jest nietylko fakt, że władze państwowe ustosunkowują się pozytywnie do mniejszości, ale także i to, że władze wojskowe nie prowadzą jakiejś głupiej i brutalnej polityki w stosunku do żołnierzy pochodzenia mniejszościowego, oraz że w miarę możności idą na rękę specyficznym wymaganiom mniejszości. Na komisji budżetowej w Sejmie jeden z posłów ukraińskich stwierdził, że „silna i dobrze zaopatrzona armja polska leży także w interesie narodu ukraińskiego". Możemy to słuszne twierdzenie śmiało rozszerzyć i powiedzieć, że silna armja polska leży w interesie wszystkich mniejszości narodowych, mieszkających na terytorjum Polski, bo gdzież te mniejszości narodowe mają naogół biorąc lepsze położenie niż w Polsce.

Sprawcy zamachów bombowych w Stanisławowie -- ujęci

Lwów. 5. 2. (O) W dniu dzisiejszym policja stanisławowska aresztowała sprawców, którzy rzucili petardę pod sklep żydowski Lewena w Stanisławowie. Aresztowani zostali: Bolesław Szaller, b. stud. medycyny, a obecnie urzędnik skarbowy, Józef Masalerz ślusarz, oraz Marjan Malinowski, który pełnił funkcję sekretarza ONR. Aresztowani wyparli się winy, jednak rewizja przeprowadzona u nich w mieszkaniu dała **obciążające wyniki**. Policja prowadzi dochodzenia dla ustalenia, czy aresztowani byli sprawcami rzucenia tylko ostatniej petardy, czy też brali **udział** we wszystkich pięciu zamachach bombowych, które w ostatnim czasie dokonano w Stanisławowie.

Napad bandycki na ulicy

N. Sącz, (Tel. wł.). W Nowym Sączu wydarzył się wypadek śmiałego napadu rabunkowego. Mianowicie na przechodzącego ulicą emeryta, który wracał z poczty po podjęciu pensji, napadło trzech osobników, którzy obezwładniwszy napadniętego, zrabowali mu pieniądze i zbiegli. Sprawców napadu policja aresztowała.

Nowy poseł czechosłowacki

Warszawa, 5. 2. Sin. Dnia 15 bm. przybędzie do Warszawy poseł czechosłowacki Slavic dla wręczenia noty uwierzytelniającej.

Emigracja z Polski

Warszawa, 5. 2. Sin. Wedle zestawienia komisarjatu rządu miasta Warszawy, wydano w r. 1935 w stolicy 2.613 zaświadczeń, uprawniających do otrzymania paszportów emigracyjnych, w tem, 1.449 paszportów emigracyjnych do Palestyny.

Otto Habsburg w Paryżu

Paryż, 5. 2. PAT. Agencja Havasa donosi: Przybył tu dzisiaj z Belgji arcyksiążę Otto Habsburg. Starhemberg odjeżdża dzisiaj do Wiednia. Otoczenie arcyksięcia Ottona i Starhemberga twierdzi kategorycznie, że do rozmowy pomiędzy wymienionymi nie doszło. Pobyt arcyksięcia Ottona i Starhemberga w Paryżu ma charakter całkowicie prywatny.

Austrja nie będzie mogła samodzielnie wprowadzić monarchji

Paryż, 5. 2. PAT. Główna uwaga dnia wczorajszego skupiła się na rozmowach premjera Flandina z wicekanclerzem księciem Starhembergiem i księciem Pawłem jugosłowiańskim. Po rozmowie min. Flandina z księciem Starhembergiem agencja Havasa ogłosiła komunikat, informujący, iż rząd austrjacki nie odstępując od doktryny monarchistycznej, *byłby skłonny zapewnić w ewentualnych układach z państwami Małej Ententy, iż w Austrji nie nastąpi żadna zmiana reżimu bez uprzedniego porozumienia z uczestnikami tego układu.*

Wylew Garonny

Paryż, 5. 2. PAT. Rzeka Garonna wylała na olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Marmande a Cadillac. *Ponad powierzchnią wody sterczą dachy domów i wierzchołki drzew.* Najwyższy poziom wody był wczoraj wieczorem. Jeżeli pogoda dopisze, to należy spodziewać się szybkiego opadnięcia wód.

Groźne opady śnieżne w Japonji

Tokio, 5. 2. PAT. Spowodu wielkich opadów śnieżnych miasta Tokio i Jokohama pogrążone były ub. nocy w ciemnościach naskutek przerwania przewodów elektrycznych. Ruch tramwajowy całkowicie zamarł. *Większość widzów na przedstawieniach teatralnych zmuszona była spędzić noc w teatrach.* Śnieżyca wyrządziła wielkie szkody rybakom.

Parowiec „Unnanmaru" o pojemności 2200 tonn, płynący z Dairenu do Jokohamy, nadał szereg sygnałów, wzywając pomocy. Z portu Osaka wysłany został specjalny statek celem pospieszenia z pomocą znajdującemu się w niebezpieczeństwie statkowi „Unnanmaru".

Dobre warunki śnieżne dla narciarzy

Komunikat śniegowy z dn. 5 lutego rb.: Na całym obszarze górskim panuje pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi, obfitemi w Tatrach i Beskidach Zachodnich. Temperatura w godzinach porannych wynosiła od —1 do plus 3 w Beskidzie huculskim. W pasmie Czarnohory i w Gorganach, pozatem od 0 do —5 a w Tatrach do —9. Wskutek obfitych opadów śnieżnych, *dobre warunki dla narciarzy* są obecnie w Beskidzie Śląskim, Wysokim, Małym, Wyspowym, w Gorcach, na Podhalu, w Tatrach, w Beskidzie sądeckim oraz w szczytowych partjach Bieszczadów, Gorganów, w pasmie Czarnohory i gór Czywczyńskich. Grubość szaty śnieżnej wynosi: 20 cm. w Wiśle, 40 cm. w Nowym Targu, 33 cm. w Bukowinie, 34 w Zakopanem, 85 cm. na Kalatówkach, na Kasprowym Wierchu ponad 2 mtr., 61 cm. na Hali Gąsienicowej, 43 cm. na Hali Chochołowskiej, 69 cm. przy Morskiem Oku, 39 cm. w Czorsztynie, 30 cm. w Szczawnicy, w Krynicy 25 cm., Kryn. Jaworzynie 32 cm., pod Pikujem 40 cm., Zaroślak pod Howerlą 62 cm. Śnieg ma przeważnie charakter puchu świeżego.

Niemcy chcą płacić Polsce towarami

Warunki zapłaty nie do przyjęcia

Warszawa. 4. 2. Słychać, że wysunięte przez rząd niemiecki propozycje w sprawie uregulowania należności polskich za tranzyt kolejowy są przedmiotem rozważań w Warszawie. Propozycje niemieckie uznane będą za niewystarczające. Niemcy pragną nieznaczną część należnych sum zapłacić w gotówce i to na raty, a resztę dostawami towarowemi o charakterze inwestycyjnym. M. in. oferują większe dostawy artykułów elektrotechnicznych. Strona polska uznaje propozycje niemieckie **za niemożliwe do przyjęcia i domaga się nowych warunków spłaty.** W zasadzie strona polska gotowa jest przyjąć część należności w towarach ale przy zachowaniu odpowiedniej proporcji między sumą w gotówce, a sumą w towarach. Rozmowy będą prowadzone nadal.

Tranzyt ograniczony

Warszawa. 4. 2. PAT. Zarządzenie ministra komunikacji przewiduje częściowe **ograniczenie z dn. 7 2. br. ruchu tranzytowego** między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy. Zarządzenie to zostało spowodowane wstrzymaniem już od dłuższego czasu przez **Bank Rzeszy transferu przypadających z tytułu tego tranzytu płatności kolei niemieckich — wobec czego Polskie Koleje nie posiadają na leżnych środków na pokrycie kosztów pełnego ruchu tranzytowego.**

Na temat całości tego zagadnienia istnieje pomiędzy zainteresowanymi rządami wymiana zdań, przyczem dążeniem rządu polskiego jest zarówno pełne **zabezpieczenie interesów** polskich kolei państwowych jak i uwzględnienie w miarę możliwości sytuacji finansowej Rzeszy.

Budżet Ministerstwa Skarbu uchwalony

Warszawa. 4. 2. (Sin.) W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej, rozwinęła się długa dyskusja ogólna, w czasie której zabrał głos poseł Duch, mówiąc, że musi nastąpić zaostrzenie sankcyj karnych dla bankrutów i że nie jest dopuszczalnem, ażeby można było bezkarnie doprowadzać do bankructw, zarywać kontrahenta, otwierać nowe firmy i znowu zarywać ludzi i instytucje. Należy usprawnić ordynację egzekucyjną i wykluczyć możliwość przepisywania dóbr dla najbliższej rodziny, wtedy, kiedy to jest fikcją. Dzisiejsza ordynacja egzekucyjna dopuszcza do zarywania uczciwych płatników. Trzeba tępić bezwzględnie nadużycia fiskalne. — Władze skarbowe za mało wysiłku kierują na teren czarnej giełdy pieniężnej i towarowej. Uchyla się ona spod oka władz fiskalnych, przez co skarb pozbawiony jest podatków i opłat, a szereg osób zarywanych, ponieważ operacje te nie mogą być kontrolowane.

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiał poseł Sioda, który dowodził, że w Polsce niema systemu gospodarki, że kapitał prywatny jest bity na każdym kroku, że wydaje się ustawy działające wstecz, wobec czego kapitał boi się wyjść na rynek.

Przemawiało pozatem jeszcze kilku posłów poczem pos. Miedziński wygłosił dłuższe przemówienie na temat lasów państwowych. Zdaniem pos. Miedzińskiego plan finansowy lasów państwowych jest zadawalający. Nie widzi przytem powodów do zakwestjonowania tego planu. Pos. Miedziński oświadcza, że zabiera w tej sprawie głos jako generalny referent budżetowy.

Następnie przemawia wiceminister Grodyński, który stwierdza, że niema mowy o zniesieniu świadectw przemysłowych, albowiem stanowią one poważny dochód dla skarbu. Drobna i średnia produkcja została poważnie odciążona zapomocą dekretów. W głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski referenta.

Francja nie może gwarantować niepodległości Austrji

Paryż. 4. 2. PAT. Zainteresowanie kół politycznych zakrojonemi na wielką skalę rozmowami dyplomatycznemi, toczącemi się w Paryżu idzie głównie w tym kierunku, czy doprowadzą one bezpośrednio do konkretnego wyniku i jak wyrazi się ten wynik przedewszystkiem jeśli chodzi o sprawę zbiorowego bezpieczeństwa, a zwałszcza organizację Zagłębia Naddunajskiego. W tej chwili toczące się rozmowy zdaje się nie wyszły jeszcze poza zakres opinji, mającej przedewszystkiem na celu wyjaśnienie stanowiska poszczególnych kontrahentów. Obecną jak się tu mówi „konferecję paryską” rozpoczęto z myślą organizacji paktu gwarancyjnego w sprawie Austrji. Trzy dni toczących się rozmów zdają się wskazywać, że żadne z wielkich mocarstw nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności. Sowiety, jak się zdają wykazywać informacje prasy, skłaniają się w kierunku organizacji zbiorowego bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi na podstawie art. 16. Wątpliwem jest jednak, czy Anglja chciałaby iść dalej poza istniejące już zobowiązania w sprawie Renu. W konsekwencji min. Flandin, jak pisze „Paris Midi” będzie musiał oświadczyć księciu Starhembergowi, że **Francja nie może sama wziąć na siebie odpowiedzialności gwarantowania niepodległości Austrji.** Paryskie rozmowy dyplomatyczne, poświęcone zagadnieniu stabilizacji i organizacji gospodarczej Europy wschodniej i środkowej wykazały już, że w obecnych okolicznościach możliwą jest jedynie polityka zbiorowego bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi Narodów i art. 16-go paktu. Tak możnaby zreasumować ogólny ton komentarzy dzisiejszej prasy na temat rozmów.

Orędzie króla Edwarda i przysięga parlamentu

Londyn. 4. 2. PAT. W Izbie Gmin odczytano orędzie królewskie, wyrażające podziękowanie za deklarację lojalności. Orędzie głosi m. in.: Dziękuję za wyrazy lojalnego przywiązania do mej osoby. Możecie być pewni, że głównym celem mego życia będzie utrzymanie swobód mego narodu oraz dbałość o dobrobyt moich poddanych bez względu na klasę społeczną. Bardzo proszę o waszą pomoc, abym mógł usprawiedliwić pokładane we mnie zaufanie podczas całego mego panowania.

Londyn. 4. 2, PAT. Podczas wznowienia sesji paralmentu, deputowani złożyli ślubowanie na wierność królowi Edwardowi VIII.

Fland.n wystąpi z nową propozyc,ą

Paryż, 4. 2. PAT. W interesujący sposób przedstawia obecne rozmowy dyplomatyczne sprawozdawca „La Liberte“, zdaniem którego ostatnio miała miejsce rozmowa między min. *Flandinem a komisarzem Litwinowem.* Przedstawiciel Sowietów domagał się, aby biorąc pod uwagę zaangażowanie się Włoch w Afryce, spróbować urzeczywistnić pakt naddunajski w ten sposób, aby rolę Rzymu spełniała Moskwa. Flandin miał odrzucić tę propozycję, gdyż byłoby to równoznaczne z definitywnem zerwaniem między Rzymem a Paryżem, Berlin zaś uważałby to za próbę okrążenia Rzeszy.

I Belgja zapowiada zbrojenia

Bruksela. 4. 2. PAT. Premjer i minister spraw zagranicznych van Zeeland podczas dyskusji w senacie nad budżetem spraw zagranicznych dał wyraz swemu poważnemu zaniepokojeniu spowodu sytuacji międzynarodowej.

Kończąc swe expose premjer podkreślił, iż z faktów, które poruszył w swem przemówieniu, wyłania się przekonanie powoli przenikające opinję publiczną całego kraju o konieczności wzmocnienia kraju pod względem finansowym, gospodarczym i wojskowym. — Jest to imperatyw kategoryczny.

Van Zeeland wypowiedział, iż wkrótce w Izbie prawodawczej będzie złożony projekt zmierzający do wzmocnienia sił obrony narodowej.

Majątek rodziny Habsburgów

Wiedeń. 4. 2. PAT. Przybył tu arcyksiążę Albert, syn arcyksięcia Fryderyka, główny spadkobierca majątków rodziny Habsburgów Przyjazd jego do Wiednia ma pozostawać w związku z rokowaniami w sprawie oddania Habsburgom w posiadanie ich majątków prywatnych. Arcyksiążę Albert odbędzie prawdopodobnie rozmowy z arcyksięciem Eugenjuszem i ks. Starhembergiem.

Eden czeka na pogorszenie się sytuacji Włoch

Londyn, 4. 2. PAT. Omawiając wczoraj rozmowę ministra Flandin'a z ambasadorem brytyjskim, „Manchester Guardian“ twierdzi, że aczkolwick dyskusja ta dotyczyła tylko sytuacji z punktu widzenia ogólnego, to jednak istnieją powody do przypuszczenia, że Flandin wystąpi wkrótce z własnemi propozycjami w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego.

Zdaniem „Manchester Guardian“ minister Flandin zaproponuje Włochom ustępstwa w Abisynji, pójdą one jednak o wiele mniej daleko, niż plan Hoare—Laval. Wzamian za to udzielonoby zostały Włochom pewne korzyści w ramach Locarna śródziemnomorskiego. Korespondent „Manchester Guardian“ twierdzi, że rząd brytyjski, który już raz sparzył się na tego rodzaju kombinacjach, nie zamierza obecnie planu takiego rozpatrywać, lecz ewentualnie gotów byłby rozważyć podobne plany później, gdy Włochy znalazłszy się w mniej korzystnej, niż obecna sytuacji, okażą się bardziej skłonne do przetargów. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że trudności Włoch szybko wzrastają, a min. Eden fakt ten bierze w rachubę w swych zamierzeniach.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, delegat francuski w komitecie Rzeczoznawców wyraził pogląd, że wobec eksportu węgla i alkoholu z Niemiec, Włochy nie mają powodów obawiać się skutków embargo naftowego, mogąc przy zastosowaniu metody niemieckiego profesora Bergiusa produkować sztuczną naftę. Ekspert brytyjski przeciwstawił się rzekomo temu poglądowi, uważając, że proces otrzymywania nafty z węgla metodą prof. Bergiusa jest bardzo kosztowny i wymaga olbrzymiej ilości węgla i specjalnych instalacyj, których Włochy narazie nie posiadają.

Zjazd rabinów Województwa Śląskiego

W ub. niedzielę odbył się II. Zjazd Rabinów Województwa Śląskiego w sali prezydjalnej Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bielsku. W obradach trwających cały dzień omówiono kwestje, dotyczące ogólnej sytuacji Żydów na Śląsku oraz stanu religijnego i kulturalnego w poszczególnych żydowskich gminach śląskich. Szczególnie zastanawiano się nad metodami wychowania religijnego młodzieży i zainteresowania tejże dla zagadnień kultury hebrajskiej. Różne problemy halachiczne (jak chowanie uren z popiołami po spaleniu zwłok w krematorjum na cmentarzach żydowskich i inne) zostały oddane kilku rabinom do dalszego szczegółowego źródłowego opracowania i zreferowania na najbliższem zebraniu.

Wiele uwagi poświęcono sprawie wprowadzenia nowego statutu w gminach żydowskich na Śląsku. Żydowskie Gminy Wyznaniowe na Śląsku stanowią bowiem pewnego rodzaju curiosum. Ich statuty opierają się na starej austrjackiej i pruskiej ustawie żydowskiej (Judengesetz) pochodzącej jeszcze z przed około 100 lat. Ustawa ta poza gminami żydowskiemi na Śląsku zresztą nigdzie więcej ani w państwach zaborczych, ani w Polsce nie obowiązuje. Potrzebę wprowadzenia nowej ustawy dla wszystkich gmin żydowskich na Śląsku odczuwa się dlatego ogólnie już od szeregu lat. Zjazd rabinów zajął się poważnie tym problemem; po dłuższej dyskusji powziął jednomyślną uchwałę, że najprostszem i najlepszem rozwiązaniem sprawy jest rozciągnięcie t. zw. dekretu Piłsudskiego również i na gminy żydowskie na Śląsku, celem ujednostajnienia ustroju gmin żydowskich w całej Rzeczypospolitej. Pozatem daje dekret w danych warunkach najlepszą gwarancję prowadzenia i rozwoju gmin żydowskich w duchu naszych postulatów religijnych, narodowych i kulturalnych, którejto gwarancji niema przy stanie obecnym. Wszelkie projekty nowych statutów, pomijając już wszystko inne, nigdy nie doczekają się realizacji, gdyż utrwalają względnie kontynuują różnorodność ustrojową gmin żydowskich w Polsce w czasie, gdy dążeniem czynników miarodajnych jest stworzenie jednolitego ustawodawstwa w całej Rzeczypospolitej.

Wkońcu po udzieleniu absolutorjum z wyrazami podziękowania i uznania ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego wchodzą rabin Dr. Kohlberg jako przewodniczący oraz rabini Chameides (Katowice), Dr. Eisenstein (Cieszyn), Dr. Rübner (Tarnowskie Góry).

Po wyborze nowego Zarządu, Zjazd uchwalił między innemi również rezolucję protestacyjną przeciw utworzeniu Rady Legislatywnej w Palestynie.

KRONIKA PRZEMYSKA

NAJBLIŻSZA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpocznie się dnia 17 bm. Około 80 procent spraw, znajdujących się na wokandzie, to procesy o napady rabunkowe w powiatach, należących do tutejszego Sądu Okręgowego. Większe zainteresowanie niż zwykło skupia proces inż. Loescha ze Lwowa, oskażonego o działalność komunistyczną. Jak w swoim czasie donieśliśmy, delegował Sąd Najwyższy specjalnie do rozpatrzenia tej sprawy Sąd Okręgowy w Przemyślu. Poprzednio zaś przechodził proces inż. Loescha niezwykło koleje. Zrazu został on uniewinniony przez Sąd Przysięgłych we Lwowie, lecz trybunał zasystował werdykt uniewinniający. Podczas następnej rozprawy we Lwowie wyłączył prokurator całą sprawę przysięgłych spowodu rzekomego usiłowania przekupstwa i sprawę przekazano sądowi w Samborze. Tenże sąd na podstawie uchwały przysięgłych skazał inż. Loescha na karę więzienia przez 8 lat. Od tego wyroku założył oskarżony kasację, którą Sąd Najwyższy uwzględnił, przekazując sprawę sądowi w Przemyślu.

DWIE BOLĄCZKI PRZEMYŚLA: Ludowa gmachu sądowego, a raczej brak budowy i kwestja „elektryczna", nie doznały w ciągu ostatnich tygodni żadnego rozwiązania. Przeciwnie sytuacja wręcz pogorszyła się. I tak mimo szumnych zapowiedzi i licznych interwencyj przy akompanjamencie złowieszczych wiadomości o waleniu się dotychczasowego budynku sądowego nie posunęła się sprawa budowy gmachów sądowych ani o krok naprzód. Oczywiście na przeszkodzie stoi jedynie brak kredytu na ten cel. Że jednak przy należytej akcji ze strony czynników lokalnych można i tę przeszkodę przełamać, świadczy fakt, że władze stołeczne zdecydowały się przystąpić w bieżącym roku do budowy Sądów w Łucku i rzekomo we Lwowie, ponimo, że Przemyśl wszczął pierwszy starania w tym kierunku i że stan tutejszego budynku sądowego jest wprost katastrofalny. Niclepiej przedstawia się sytuacja na terenie Zakładu elektrycznego, który zaczkowick służy do oświetlania, nie świeci wzorem w tym względzie. W powodzi projektów sanacji tego przedsiębiorstwa pod względem technicznym ostał się plan budowy własnego zespołu turbinowego, gdyż jak słychać projekt połączenia tutejszej elektrowni przy pomocy kabla z Zakładami Elektr. we Lwowie nie uzyska aprobaty Rady miejskiej.

Obniżka ceny gazu i elektryczności

Posiedzenie Zarządu m. Krakowa w dniu wczorajszym dotyczyło b. ważnych dla mieszkańców miasta kwestyj obniżek cen gazu, elektryczności itd. Zarząd Miejski po obszernej dyskusji powziął uchwały obniżające cenę prądu opłata za gaz została ustalona na 40 gr. za 1 elektr. z dniem 1 marca br. o 5 gr. na klw., m. sześć. przy zużyciu do 30 m. sześć, a 30 gr. przy zużyciu do 56 m. sześć. Cena ta daje najdrobniejszym konsumentom gazu (do 10 m. sześć. obniżkę o 20 proc (z 50 na 40 gr.) W dalszych strefach taryfa nie uległa zmianom, przyczem dla przemysłu uchwalono specjalne rabaty wahające się od 5 do 10 proc. ceny. Ponadto zmniejszono wszystkie opłaty targowe i rzezalniane, a uchwalone zniżki dochodzą nieraz do 50 proc. dotychczasowych cen.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono cały szereg spraw bieżących i regulacyjnych, oraz zatwierdzono 8 poszczególnych planów zabudowy gruntów w dzielnicach: Piasek — przy ul. Krupniczej i Siemiradzkiego, — Nowa i Czarna Wieś — między ul. Lea i Czarnowiejską za Parkiem Krakowskim — i na Grzegórzkach przy ul. Mogilskiej. Na końcu przyjęto projekt rozszerzenia ul. Karmelickiej między ul. Garbarską a Al. Słowackiego w związku z mającą nastąpić regulacją tej ulicy.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 4. 2. PAT. Bilans Banku Polskiego dnia 31 stycznia 1936 r. w trzeciej dekadzie stycznia zapas złota powiększył się o 0.1 milj. zł. do 444.7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 milj. zł. do 21.0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 6.9 milj. zł. do 754.5 milj. zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 9.8 milj. zł. do 626.2 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 5.4 milj. zł. do 87.9 milj. zł. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarb. zmniejszył się o 8.3 milj. zł. do 40.4 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6.9 milj. zł. do 39.7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 1.7 milj. zł. do 201.2 milj. zł. Pozycja zaś „inne pasywa" spadła o 3.2 milj. zł. do 330.2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 22.3 milj. zł. do 197.8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 26.1 milj. zł. do 958.7 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 41.26 procent, przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Stopa dyskontowa 5 procent, od pożyczek zastawowych 6 procent.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Jerozolima, 4. 2. Ż.A.T. Wieczorem ukazał się oficjalny komunikat, który stwierdza, że przebieg strajku arabskiego był spokojny. Jedynie tylko w Nablus doszło do drobnych utarczek.

Częstochowa, 4. 2. Ż.A.T. Z Truskolas donoszą, że aresztowano tam Zygmunta Czerbiała, sprawcę rzucenia bomby do synagogi.

Warszawa, 4. 2. Sin. W Genewie odbyła się międzynarodowa narada rzeczoznawców w sprawach organizacji pomocy dla niezamożnych cudzoziemców, przyczem delegacja polska domagała się udzielenia pomocy również i robotnikom znajdującym się w ciężkiej sytuacji na emigracji.

Warszawa, 4. 2. Sin. Koleje państwowe zawiadomiły dostawców, że w lutym regulować będą należności za dostawy. W styczniu regulowanie tych dostaw było zawieszone.

Warszawa, 4. 2. Sin. Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie, które wprowadza obniżkę w drodze zmniejszenia dotychczas istniejącej taryfy na rzecz ubezpieczeń od wypadków przy pracy z 60 na 55 groszy.

Warszawa, 4. 2. Sin. Wyjazdy ulgowe do Krynicy będą ważne tylko do 10 lutego. Termin ten nie będzie przedłużony.

Z CHORZOWA

WYBORY DELEGATÓW NA XVII KONFERENCJĘ KRAJOWĄ. W niedzielę dnia 2. bm. odbyło się zebranie członków Org. Sjanistycznej, na którem wybrano delegatów na XVII Konferencję Krajową. Wydelegowani zostali: Tow. prezes Kępłowicz, Szymon Spandorf, Aron Kaufmann, Dr. Lipszütz. Na zastępców wybrano: tow. Suckmana, Windmana, Landschafta i Turma.

* * *

WALNE ZGROMADZENIE „WIZA". Na walnem zgromadzeniu „Wiza", które odbyło się z udziałem p. Drowej Aplowej z Krakowa, wybrany został nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Zofja Spandorfowa, Bittnerowa, Majorczykowa, Goldefelderowa, Windmanowa, Wiesenfeldowa, Schellerowa, Fruchthändlerowa, Landschaftowa, Feldowa, Riegelhauptowa, Drowa Fischlerowa.

WYTRYCHEM CHCIELI OTWORZYĆ KASĘ OGNIOTRWAŁĄ

(or) Nocy wczorajszej zakradli się włamywacze do Stowarzyszenia Niższych Fukcjonarjuszy Miejskich przy ul. Ruskiej. Włamywacze chcieli rozpruć kasę ogniotrwałą, zostali jednak spłoszeni. Na miejscu znaleziono w zamku kasy wytrych, którym „niefachowi" kasiarze chcieli dokonać włamania.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANNY z wyższem wykształceniem z hebrajskiem (ewent. fortepian) poszukuję dla moich 8 i 5-letnich córeczek. Zgłoszenia „Inteligentna K“ do Adm. „N. Dziennika“ 7372kr

NA ŚLĄSK poszukuję od 1. III. korepetytora dla ucznia II kl. gimnaz. nowego typu. Mieszkanie, utrzymanie, skromna pensja. Oferty z podaniem curriculum vitae i referencyj pod „E. S“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 7367kr

ZASTĘPCY zdolni branży bławatnej są poszukiwani na następujące okręgi: 1) Górny Śląsk, 2) Małopolska Zach., 3) Małopolska Wschod. Gwarancja konieczna. Wiadomość Nowy Dziennik pod „Ruchliwy“. 7370kr

Sprzedaż

DORSZE mrożone kg. 1 zł. poleca Dintenfas, Kraków, Szewska 8. 4877g

MEBLE nowoczesne z drzew egzotycznych jakościowo gwarantowane, modele według własnych projektów, ceny niskie. J. Langer, Kraków, WIŚLNA 1, róg Anny. 7024kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK“, Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 7318kr

MASZYNY do pisania otrzymi wybór tanio dogodnie Max Lowenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11 — 7371kr

Interesy handlowe

ZŁOTYCH 5.000 — szuka egzystencji inteligent. Branża obojętna. Najchętniej spółka z fachowcem działu materjałów budowlanych. Zgłoszenia pod „Rzetelność“ Biuro Stattera, Kraków.

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, bluzkach polecają ZIMETOWA STRADOM 27 w podwórcu. Ceny znacznie zniżone

Lokale

POKÓJ z osobnem wejściem do wynajęcia, Koletek 6. mieszkanie 5. 4878g

ELEGANCKO umeblowany pokój I. p. Sebastjana 13/5 do wynajęcia. Oglądać 2 — 3. 7364kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ZGUBIONA portmonetka na Augustjańskiej z drobną kwotą do oddania Roseublum Grodzka 40.

ŻYDOWSKI ZAKŁAD STARCÓW— Poznańskie, przyjmie za 60 zł. miesięcznie, komfort, wikt doborowy, centralne ogrzewanie i wodociąg, — wspaniały park, słońce, leżaki. Zgłoszenia: Artur Loewenstein, Warszawa, Graniczna 8.

Rewelacyjna, entuzjastycznie przez całą prasę przyjęta książka **Tadeusza Zadereckiego** p. t.: **„Talmud w ogniu wieków“** już się ukazała w trzeciem wydaniu i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach. Cena egzemplarza wynosi tylko **zł. 3.-** 7269kr

CHCESZ mieć bezpłatnie duchową atrakcję, przyjdź DZIŚ 6 lutego do Muzeum Przemysłowego na lekcję Esperanta. Godzina 7½ punktualnie. 7337kr

Nauka i wychowanie

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie. 7236kr

TRYKOTARSTWA maszynowego wyucza fachowiec zagraniczny Trykotarnia, Kraków, Szewska 24. — 7354kr

KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarji Kursów, ul. Sare go 12. 6917kr

KSIĘGOWOŚCI kurs półroczny — prof. Nycza, — Kraków, Senacka 6. Wpisy codziennie. 4874g.

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

PASY NAPIERŚNIKI firmy „ŁUCJA“ POPRAWIAJĄ FIGURĘ Kraków, Sukiennice 29

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy. 7365kr

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8.

ZAKOPANE. Przyjmę na okres kilkutygodniowy 2 do 3 kulturalne osoby żyd. do prywatnego komfortowego mieszkania. Kuchnia wykwintna, łazienka, telefon, radjo. Zakopane skrytka 103

ZAKOPANE „LIPOWY DWÓR“ droga do Białego. pierwszorzędny pensjonat, dużo słońca, wykwintna kuchnia, doborowe towarzystwo ceny umiarkowane. Pod zarządem Michała Leimana.

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Braudowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE, Pensjonat „ADRIA“ Droga do Białego, tel. 1789. Pełny nowoczesny komfort, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd Dr. Flaumenhaft - Neugebornowej. 6979kr

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Śnieżka“ ul. Witkiewicza (centrum Zakopanego) tel. 823 pod zarządem Loli Herzogowej. Poleca słoneczne pokoje z balkonami, — bieżąca zimna i ciepła woda. Kuchnia wykwintna i ryt. Informacji udziela H. Safier, Kraków, Dietla 51, Tel. 169-48 kawiarnia. 4376g

Oszczędna gospodyni używa tylko znakomitej

KAWY „SŁODOWEJ“

wyrobu firmy:

BROWAR KRAKOWSKI I FABRYKA PRZETWORÓW SŁODOWYCH

JANA GÖTZA w Krakowie, ul. Lubicz 17 tel. 100-53

WSZĘDZIE DO NABYCIA

ETYKIETY FIRMOWE jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. EHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

GORSECIARSTWA pierwszorzędnym systemem wyucza **ZOFJA KLANG Kraków, KOLETEK 3, m. 3.**

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

KSIĘGI HANDLOWE NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

Zdrojowiska

ZAKOPANE „SWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Swit“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa. Ceny przystępne. — 7309kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna